

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie 1- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego“ - sekretariat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 50 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpaltów
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpaltów
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej 00

Obrady delegatów kolejowych

Polski i Sowietów

POZNAN, 3 sierpnia. (PAT). — W gmachu dyrekcji kolejowej w Poznaniu rozpoczęła się dzisiaj o godzinie 11 przed południem konferencja przedstawicieli kolei polskich z delegatami sowieckich kolei państwowych. Konferencja potrwa kilka dni.

Zatarg węglowy w Anglii

LONDYN, 3 sierpnia. (PAT).

Przebieg zatargu w przemyśle węglowym nie wyklucza możliwości takiego rozwoju wydarzeń, które wymagałyby obecności w Londynie najbardziej zainteresowanych członków rządu. Z tego najprawdopodobniej względu premier Baldwin, który zamierzał wyjechać do Aix les Bains, zaraz po zawładnięciu przerwy wakacyjnej parlamentu, zamiechał tego zamiaru. Niegdy jednak sytuacja pozostaje bez zmian.

Zatarg sejmiku z senatem

Marszałek Trąpczyński trwa w uporze, z którym jednak nikt nie będzie się liczył

Prezydent Rzplitej ogłosi ustawy przed czwartkowym posiedzeniem senatu

Nasz warsz. koresp. telef.:
W dniu wczorajszym odbyło się u marszałka Rataja posiedzenie, w którym wzięli udział marszałkowie sejmiku i senatu, premier Bartel i minister sprawiedliwości prof. Makowski.

Zastanawiano się nad sprawą ułatwienia zatargu pomiędzy sejmikiem a senatem w sprawie projektu zmian konstytucji. Zgodzono się na zasadniczą tezę, że wszelka zmiana w konstytucji wymaga dwóch trzecich głosów w obu izbach, ale wnioski, które marszałek Trąpczyński z tej zasady wyciągnął, różnią się od stanowiska, zajętego w tej sprawie przez marszałka sejmiku p. Rataja. Mianowicie zdaniem marszałka Trąpczyńskiego wszelkie zmiany uchwalone przez sejm w poprawkach senatu do projektu ustaw, zmieniających konstytucję, powinny znów być rozpatrzone przez sejm i uzyskać jego aprobatę. Marszałek sejmiku zaś stoi na stanowisku, że decyzja sejmiku o poprawkach senatu wyklucza ponowne rozpatrywanie tej sprawy przez senat.

Tej zasadniczej różnicy zdań na naradzie wczorajszej usunąć się nie dało. Wyjaśniło się, że rząd stoi całkowicie po stronie opinii marszałka sejmiku i że uważa, iż decydującym czynnikiem w tym sporze jest prezydent Rzplitej.

W kołach sejmowych mówiono wczoraj, że prezydent ogłosi usta-

wę o zmianach konstytucji, nie czekając na czwartkową decyzję senatu. Jest to przypuszczenie, które jednak, jak mówiono nam późno wieczorem, sprawdzi się we czwartek zrana, jeszcze przed posiedzeniem plenum senatu, to jest, że tego dnia w kończymy numerze dziennika ustaw projekt zmian konstytucji zostanie ogłoszony.

Marszałek senatu p. Trąpczyński był wczoraj u prezydenta Rzplitej i zreferował mu swoje stanowisko w sprawie tego zatargu. Marszałek Rataj zaś przesłał do prezydenta w formie pisemnej decyzję sejmiku w sprawie zmiany konstytucji, oraz ustawy o pełnomocnictwach.

Rada stanu

będzie wkrótce powołana do życia

Utrzymują, iż w rządzie idea powołania rady stanu nie została odrzucona, lecz jest przedmiotem rozważań tak pod względem składu osobowego, jak i ilości członków.
W każdym razie jest przewidziane powołanie do rady całego szeregu profesorów prawa, szczególnie z uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ziemia drży

Trzęsienie w Japonii

TOKIO, 3 sierpnia (Pat). Dziś o godz. 6.30 odczuło w Tokio oraz Jokohamie silne trzęsienie ziemi. Ludność w panice uciekała z domów. Trzęsienie wywołało znaczne szkody.

Wielka eksplozja we Włoszech

RZYM, 3 sierpnia (Pat). Jak donoszą pisma, w Castel Franco nastąpiła eksplozja wielkiej ilości materiałów pirotechnicznych. Jest 8 osób zabitych i wiele rannych

Powódzie w zachodniej Małopolsce

Pierwsza pomoc doraźna dla powodzi

KRAKÓW, 3 sierpnia. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). — Woda w Wiśle pod Krakowem dosięgła brzegów. Przystań tow. wioślarskiego jest zalana. Łąd na tak zw. Madagaskarze, gdzie mieszczą się biura dyrekcji dróg wodnych, został zalany. Wody Wisły, naciśnięte na brudne wody kanałowe, cofnęły je, co w konsekwencji spowodowało zalanie piwnic i suteryn w nisko położonych kamienicach miasta.

Z prowincji donoszą, że wody Wisły i Przemszy zalały gminy Chełmsk, Grojec, Bobrek, Gorzów, Bęberek, Siałki i Jankowice. Pod wodą znajduje się 870 mórg pól i łąk. Wypadku z ludźmi nie było. Starostwa chrzanowskie i wadowickie zażądały pontonów. Droga między Zakopanem a Myślenicami wskutek ostatnich ulew została silnie zniszczona na przestrzeni 14 km. Mimo, że droga ta zniszczona jest już od trzech dni, nietylko nie przystąpiono do jej naprawy, ale nie ustawiono znaków ostrzegawczych.

Stan wody pod Krakowem wynosił dziś o godzinie 3 w nocy 4.62 ctm. ponad poziom. To znaczy, że od wczoraj od godziny 12 w nocy woda podniosła się zaledwie o 27

cm. Oznacza to, że wody w dopływach górskich opadają. Sytuacja poprawiła się o tyle, że przestał padać deszcz i nastąpiła piękna słoneczna pogoda.

Wskutek wylewu szczególnie ucierpiał powiat biały, w którym wylała Soła. Szkody wyrządzone są bardzo duże. Most na Sole w Kobiernicach zerwany. W Bielanach są poważne uszkodzenia. — Gmina Łąki zalana, ludność eksmitowana.

Niemniej ucierpiał powiat wadowicki. Gminy: Brzeźnica, Brzeźnika, Jaskowice i Wielkie-Drogi zostały zalane. Ludność eksmitowana.

W powiecie bocheńskim wylał Stradom, wyrządzając stosunkowo znaczne szkody.

Wojewód Darowski asygnował wczoraj 5 tysięcy złotych na tymczasową pomoc doraźną dla powodzi.

ZAKOPANE, 3 sierpnia. — Groźba powodzi w pow. nowotarskim zwiększa się z godziny na godzinę. Woda w Dunaju podnosi się. Koło Krościenka została zalana miejscowość Ochotnica. W Zakopanem wylała rzeka Gubałówka porywając dwa zabudowania gospodarskie

Zamach na Primo de Riverę

Co mówi oficjalny komunikat

MADRYT, 3 sierpnia. Wczoraj ogłoszono tu półoficjalną notę w sprawie nieudanego zamachu na Primo de Riverę. Nota stwierdza, że w chwili, gdy premier jechał samochodem na dworzec w Barcelonie w drodze powrotnej do Madrytu, jakiś osobnik w wieku lat 30 przebiegł szybko plac pałacowy, znajdujący się tuż koło dworca i rzucił na samochód sztylblem, który utkwiał w pułde samochodu. Primo de Rivera kazał zatrzymać samochód, poczem, po obejrzeniu rzuconej broni, kontynuował bez wypadku swą podróż. Napastnik został natychmiast po krótkim oporze aresztowany. Nota zaznacza, że sposób dokonania zamachu nasuwa przypuszczenie, iż ma się tu do czynienia z jednostką egzaltowaną, która działała z własnego popędu.

Za spoliczkowanie robotnika polskiego

bojka komunistów z reikhanerami

BERLIN, 3 sierpnia (Pat). — W Wernwuchen doszło do krwawych starć między członkami komunistycznej bojówki a Reichsbannerami. Komuniści napadli na tych ostatnich i zranili 25 osób. Do starcia doszło z powodu spoliczkowania jednego z polskich robotników sezonowych przez jednego z członków organiz. Reichsbannerów. Komuniści w liczbie około 300 ujęli się za polskim robotnikiem, przyczem wywiązała się zacięta walka uliczna.

Po zgonie Jana Kasprowicza

Ostatnie chwile wielkiego poety

ZAKOPANE, 3 sierpnia. Wdowa po ś. p. Kasprowiczu oświadczyła jednemu z krakowskich dziennikarzy, że ś. p. Kasprowicz jeszcze na parę dni przed śmiercią nie spodziewał się katastrofy. W ostatnich dniach nie przyjmował pokarmów. Podtrzymywano go zastrzykami kofeiny i kamfory. Wyraził życzenie, aby pochować go na Harendzie, gdyż widok cmentarza go przerażał. Ś. p. Kasprowicz oświadczył swej żonie, że w „Księdze Ubogich“ znajduje się opis pogrzebu i grobowca taki, w którymby chciał być pochowany. Chciałby, aby obok jego domu na szkarpie znajdował się grobowiec, a nad nim kapliczka w stylu wiejskim.

W ostatnich czasach poeta pracował nad nowym utworem. Nie mógł pisać, lecz dyktował swej żonie.

W Zakopanem znajduje się obecnie cała rodzina ś. p. Kaspro-

wicza, to jest córki Anna Jarocka, Janina Małaczyńska oraz jego wnuki.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w środę. Miejsce pochowania nie jest jeszcze ustalone. Prawdopodobnie będzie niemię grób rodziny Dziadulskich.

Kondolencja prezydenta Rzplitej

Kancelaria cywilna p. prezydenta Rzeczypospolitej przesała na ręce wdowy po ś. p. Janie Kasprowiczu następujący telegram:

„Maria Kasprowiczowa — Poronin.

P. prezydent Rzeczypospolitej polecił mi złożyć pani wyrazy najszerszego współczucia i żalu, w chwili tak bolesnej dla pani, a tak smutnej dla całej Polski z powodu zgonu poety jej ziemi.

(—) Stanisław Car, Szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej“

Nowe ministerstwo

Jest niem. min. komunikacji

W najbliższych dniach ma być ogłoszony dekret w sprawie utworzenia ministerstwa komunikacji. Do ministerstwa komunikacji wejść mają obecne ministerstwo kolei, jako generalna dyrekcja

kolei, obecna generalna dyrekcja poczt i telegrafów, oraz zarząd dróg lądowych i wodnych. Równocześnie ma być ogłoszony dekret o zniesieniu ministerstwa robót publicznych.

Tętno chwili

P. Mellon w Europie

Pan Mellon amerykański sekretarz stanu dla spraw skarbu, przybył do Europy. Oficjalnie mówi się, że celem jego podróży jest wypoczynek wakacyjny. Nikt jednak nie wątpi, że podkład jego pobytu w Europie będzie polityczny i to bardzo polityczny.

Pan Mellon jest wybitnym członkiem stronnictwa republikanckiego Stanów Zjednoczonych. Uchodzi za jednego z najbogatszych ludzi w Północnej Ameryce.

Zawarł kolejno układy w sprawie sploty wierzytelności amerykańskich z Anglią, Belgią, Włochami, Francją. Lecz jedynie Włochy są zadowolone z przyznanych im warunków; inne państwa, nawet te, które ratyfikowały układy — Francja nie należy do nich — narzekają na skąpstwo i nieustępliwość Stanów Zjednoczonych.

Nie ulega wątpliwości że Stany Zjednoczone, dbając zawsze o swoją opinię i czucie, a nawet przeczulone na punkcie spotykających się zarzutów, niemile są dotknięte wyrażanymi o nich sadami.

Obok moralnych względów i ekonomicznych wchodzi tu w rachubę. Przesilenia finansowe i ekonomiczne, wybuchające w Europie, są szkodliwe dla Stanów Zjednoczonych. Spadek walut europejskich zamyka im rynki. A wzrastająca produkcja amerykańska wymaga rozszerzonych możliwości zbytu.

Oto powody podróży p. Mellona. Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych chce zbadać stosunki europejskie i na wyniku tych badań oprzeć swoją politykę finansową.

Wylądował w Cherbourg w chwili, gdy polemika między prasą amerykańską i angielską doszła do najwyższego napięcia. Prasę londyńską jest zdania, że warunki udzielone Anglii przez Stany Zjednoczone, świadczą o drapieżnym skąpstwie i chciwości północno-amerykańskiego mocarstwa i domaga się rewizji traktatu zawartego przez pp. Mellona i Baldwina.

Amerykanie odpowiadają na to że Anglicy nie mają powodu do skarg, gdyż pożyczki, udzielone im, przeznaczają w znacznie wyższym stopniu na cele przemysłowe i walutowe, niż na prowadzenie wojny. Minister skarbu angielski p. Churchill zaprzeczył, p. Mellon podał w wątpliwość jego zaprzeczenia. Polemika mocno się zaostrzyła.

Mimo wszystko, p. Mellon jest niespokojny, gdyż stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Europą zaostrzyły się.

P. Mellon zapowiedział, że zabawi czas dłuższy w Londynie. Domyślamy się celu tego pobytu.

Pojedynek Valentina

bronić będzie praw mężczyzn do pudru

NOWY JORK, 2 sierpnia. Znany aktor kinematograficzny Rudolf Valentino wyzwał na pojedynek redaktora odpowiedzialnego „Chicago Tribune” w związku z umieszczeniem w tej gazecie artykułu, który Valentino uznał za obraźliwy.

Artykuł ten poruszył niewłaściwie, według „Chicago Tribune”, zwyczaj pudrowania się mężczyzn. Valentino zaproponował redaktorowi „Chicago Tribune” pojedynek na boks lub walkę francuską.

Konferencja panazjatycka w Nagasaki

LONDYŃ, 2 sierpnia. (Pat.) — „Times” donosi z Tokio, że dnia 1 b. m. rozpoczęła się w Nagasaki konferencja panazjatycka. Bierze w niej udział 51 delegatów Japonii, Indji, Filipinów, Sjamu i Korei. Chińska delegacja nie bierze udziału w obradach z powodu zażargu z japończykami.

Francja chlubi się Monteskjuszem, — Polska Makowskim

Jedno z czasopism warszawskich, powołanych do obrony i reprezentowania rządu obecnego w opinii społeczeństwa, zestawivszy ostatni okres wewnętrznej polityki francuskiej z ostatnią fazą takiej polityki polskiej, zadaje sobie pytanie, która droga okazała się lepszą: francuska czy polska?

Pytanie to ma jednak w ustach pół-urzędowego dziennikarza charakter czysto retoryczny: zaledwie postawivszy zagadnienie, wyjmuje i podsuwa gotową na nie odpowiedź i nie zastanawiając się długo wali prosto z trzeciego mostu (jak rzekiby „Cyrułek warszawski”) taką oto pod adresem Francji reprimendę:

— Tam kryzys gabinetowy i państwowy, rozbita i zważniona demokracja, zdepopularyzowani jej wodzowie, a jedyny ratunek w człowieku, w obozie i w koncepcji, przez lewicę polityczną i społeczną od lat upoczywcie zwalczanych. Tutaj (w Polsce) naprawa ustroju państwa, poczucie dobrze spełnionego obowiązku w sejmie, otwarcie przed rządami ludźmi światłymi, postępowych i uczciwych — szerokiego pola działania. Tam zamęt i walka, tu świadomość celu i uspokojenie...

Trudno, doprawdy, z tej sprawy bronić w gorszy sposób! „Tam, we Francji, powiada nasz entuzjasta

polońskich dróg, wre walka: tutaj — spokój”.

Nie każdy spokój lepszy jest od walki. W ciągu stu lat naszej niewoli także mieliśmy spokój. Na spokoj ten stale powoływali się nasi zaborcy, przeciwstawiając go „walce i zamętowi” parlamentarnemu i demokratycznemu zachodu i wskazywali zaś jako na znamię wyższości swoich systemów rządzenia, z tą samą niemal stanowczością, z jaką dziś dzienniki urzędowe Warszawy przeciwstawiają Paryżowi. Nie każdy spokój jest pożądany; i nie każda walka godna jest potępienia dlatego tylko, że połączona jest z kontrastem sił sprzecznych, ze starciem wrogich sobie obozów z zamętem i waśnią. Spokój może być zgąbny, jeśli opiera się na obłudzie lub ucieczce od odpowiedzialności, walka może być świadectwem potęgi i żywotności, jeśli jest walką o nowe drogowskazy społeczne.

Dzieło sanacji finansowej we Francji napotyka na niesłychane trudności. Trudności te, stojące dotąd na przeszkodzie wytworzeniu się mocnego i trwałego rządu, wynikają stąd, że siły społeczne, walczące o władzę i rozporządzające pełnią swobód politycznych, równo waga się wzajemnie, uchylając rozstrzygnięcie jednostronne zwycięstwo partyjne, które jeden obóz pragnąłby narzucić drugiemu. Wszyscy obywatele Francji przeko-

nani są o potrzebie niezwłocznej naprawy skarbowej; i wszyscy zdają sobie sprawę, że naprawa ta wymaga pokazyńskich ofiar. Zgoda pryszka dopiero na progu pytania, kto ma w głównej części te ofiary ponieść? Plutokracja chce je zepchnąć na barki klas pracowniczych. Świat pracowniczy chce pociągnąć do udziału w świadczeniach na rzecz skarbu potentatów przemysłu, handlu i finansjery. Ani jeden, ani drugi obóz nie dał się złamać. Nie mając sił dostatecznych do zwycięstwa, każda ze stron miała ich wszakże dosyć, aby uniemożliwić zwycięstwo przeciwnika. Stąd ów długi szereg przesileni gabinetowych, owo kolejne wywracanie rządów, które tak gorszy naszego rodzimego miłośnika spokoju.

Burzliwemu dramatowi politycznego życia Francji niesłusznie, jednak, przeciwstawia on stateczną rzekomo dojrzałość naszego sejmku: stawili błogi spokój nadwiślańskiej staży! Tam bowiem, na płachu nad rzeczny, w obezwładniającym upale słońca, tryumfuje w pełni ów ideał spokoju, którego tylko refleks zagościł w izbie sejmowej i wyraził się w uchwałach, podważających demokrację i parlamentarizm.

Domorośli nasz Monteskjusz, pozostawiający się do udzielania rad

Francuzom, którzy rzeczywistego wydał z siebie Monteskjusza, nie rozumie, że walka, w której ogniu walczyły się gabinety ministrów, nie była walką bezpłodną; że owocem tej walki stała się niezmiernie doniosła zdobycz: koalicja rządowa, obejmująca dziś we Francji wszystkie odłamy parlamentarne, poza klubem socjalistów i komunistów.

Tylko wielokrotnie stwierdzona nie możliwość narzucenia swych rządów przeciwnikowi doprowadzić mogła obie strony do przeświadczenia, że nieodzowna jest koalicja; że nieodzowny jest rząd, któryby, biorąc pod uwagę oba rozstrzygnięcia — i lewicowe i prawicowe — znalazł taką drogę, na jaką przystąpić będą mogły wszystkie grupy społeczne. Skoro żadna strona nie dała się pokonać, przeto obie muszą wziąć udział w ostatecznej decyzji. Rząd koalicyjny — rząd, w którym obok Poincarégo zajął stanowisko Herriot i Painlevé, obok Brianda, Tardieu — jest formułą i platformą, na której owa ostateczna decyzja się realizuje. Otóż, trudno nie uznać, że takie wyjście, ze stanowiska interesu społecznego, w całkowitej ujmowanej zbiorowości, jest wyjściem najsprzyjniejszym i w obecnej koniunkturze, jedynie rozumne. Lud francuski nie poczuwa się jeszcze na siłach do narzucenia krajowi swojej formuły rządów; ale jest dość silny, aby, stojąc mocno na gruncie demokracji, w obrębie formuły kapitalistycznej zastrzec poszanowanie interesów szerokiach mas społecznych.

Rząd francuski — jak widzimy jest rezultatem pojedania interesów, poza którymi stają siły równej i wzajem równoważącej się do nich. Aby pojednanie to mogło nastąpić, musiała przedtem rozegrać się walka; walka, która dała próbę sił, i która swoją właśnie walceownością i głębią zdecydowała o powadze obecnego pojednawczego wyniku.

A w Polsce?

W Polsce toczy się ta sama walka o to, kto ma ponieść ciężary sanacji? Robotnik i pracownik umysłowy — czy „obszarnik i kapitalista”? Ale u nas świat pracowniczy nie zdobył się na to, aby dać odczuć siłę swej organizacji klasom uprzywilejowanym. Sanacja w Polsce odbywa się dotąd kosztem najuboższych. Świeżo zaś stronnictwa prawicowe wyposażyły rząd prof. Bartla we władze i prerogatywy ustawodawcze, pozwalające mu głęboko sięgnąć w społeczną i polityczną budowę Rzeczypospolitej.

Czy domorośli nasz Monteskjusz sądzi, że plutokracja dała tak olbrzymią władzę rządowi na to, aby wspierać, oświecał i dźwigał klasę robotniczą? Czy sądzi, że plutokracja nie przedstawi rządowi ciężkiego rachunku za uchwalone prerogatywy? Czy nie przewiduje, że ciężar tego rachunku spadnie na barki najbardziej obciążonych? Że spokój, jaki stąd wynika, jest spokojem zbytku i używania dla jednych, ucisku i nędzy — dla drugich?

Tenże to spokój taką napawa go uciechą?

I na takimiż to fundamentach polegać ma wyższość Rzeczypospolitej naszej nad Francją?

— Biedna Francja — wydała tylko Monteskjusza. Polska szczyty się — Makowskim!

Czerwone złoto i czarne djamenty

Parawanowe metody polityki sowieckiej

Przyczyny umiarkowanego stanowiska Anglii wobec sowiecłów (Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Londyn, w lipcu 1926 r. Kilkakrotnie już zabierał Wickham Stead redaktor „Review of Review” głos w sprawie obecnego strejku górników angielskich. Sumiennie, rzeczowo i bezstronnie analizował stanowisko przedsiębiorców i żądania robotników. Nie skrywał bynajmniej niepokoju, który go ogarnął w chwili, gdy załarg przybrał ostrą formę bezrobocia powszechnego, wierzył jednak w ostateczne zwycięstwo „common sens’u”, swolskiego jego rasie. Ten sam mądry optymizm pozwala mu krytycznie ocenić wartość intensywnego wysiłku, dokonywanego dziś przez Moskwę w celu pogłębienia angielskiego kryzysu socjalnego i nadania mu rewolucyjnego zabarwienia politycznego.

Daje on temu przekonaniu wyraz w zwięzłej, a wyczerpująco napisanym artykule pod wymownym nagłówkiem: „Czerwone złoto i czarne djamenty”. Ze względu na wybitne kwalifikacje autora, na przenikliwość jego argumentacji oraz na doniosłe znaczenie poruszonego przezeń zagadnienia zasługują te poglądy na pobieżnie chociażby omówienie.

Stead podkreśla z naciskiem wrogie stanowisko, zajęte przez Labour Party wobec demagogicznych pochyniach komunistycznych, przeciw którym, bardzo nieduwrotnie i energicznie wypowiedział się całe społeczeństwo z wyjątkiem pewnego odłamu sowieckofilskiego. Opinia publiczna jest tak ważnym czynnikiem w życiu politycznym Anglii, że menerzy tego potężnego skądinąd stronnictwa robotniczego, nie chcą narażać na szwank swojej popularności, zmuszeni są poddać starannej rewizji dotychczasowe metody propagandy i taktyki partyjne. Stereotypowe klisze hasel tworzących podstawy ortodoksyjnego marksizmu i kolektywistycznej ideologii zostaną najprawdo-

podobnie złożone, chwilowo przy najmniej, w lamusie nieaktualnych doktryn socjalistycznych. Na lety wentyklach syndykatów i związków zawodowych coraz uważniej pod uwagę brano jest koncepcję pod nazwą „business unionism”, opierającą się na dodatkowych stronach własności prywatnej, i rozpatrywane są sposoby zastosowania ich w życiu robotniczym.

Dyskutowana jest teza, głosząca że dobrobyt masy pracującej może być znakomicie poprawiony przez odpowiednie zainteresowanie robotników w dochodach zatrudniającego ich przedsiębiorstwa. O „burzący” umysłowości szerokiach mas najlepiej świadczy szeroki fakt zmienny: siedemnaście milionów osób, czyli łącznie z ich rodzinami, większość ludności angielskiej posiada bądź własne domy mieszkalne, bądź niemałe wkłady w kasach oszczędności, bądź też nawet i jedno i drugie.

Wobec stale zwiększającej się ilości tych zjawisk Labour Party niedaleka jest od wniosku, że zwiększenie kontyngentu drobnych kamieniczników i kapitalistów znacznie skuteczniej przyczyni się do powszechniejszego pomysłowości materialnej, aniżeli rewolucja socjalna, wywołana planową proletaryzacją całego narodu.

O znikomych szansach aktywnego sojuszu pomiędzy „czarnymi djamentami”, a czerwonym złotem” sądzić wolno na zasadzie oficjalnej statystyki, ogłoszonej przez komunistów angielskich. W maju roku ubiegłego na 35.000 pracowników, zatrudnionych w 28-iu różnych przedsiębiorstwach londyńskich było... 239-iu zarejestrowanych członków partii. Tej uderzającej odporności społeczeństwa na propagandę skrajnego socjalizmu przypisać w znacznej części należy odmowną odpowiedź gabinetu na wniosek niektórych członków Izby Gmin, domagający się wypowiedzenia traktatu, zawartego

z Moskwą. Niezależnie jednak od tych trafnych argumentów, wyłożonych obszernie przez Steada, istnieją jeszcze inne i tężnie; i to są przyczyny, składające się na umiarkowany ton rządowego oświadczenia.

W myśl angielsko-rosyjskiej umowy, rząd sowiecki zobowiązał się uroczyście zaprzestać wszelkiej propagandy bolszewickiej w krajach imperjum brytyjskiego oraz powstrzymać się od ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa.

Warunku tego Moskwa formalnie jaknajściślej przestrzega, o czym niezbieżnie świadczą wszystkie dokumenty, ogłoszone staraniem Foreign Office. Lordowie Curzon i Chamberlain zostali spaleni in effigie przed mauzoleum Lenin’a w czasie manifestacji urzędowych przez trzecią międzynarodówkę, nigdy zaś z polecenia dzisiejszych władz Kremla. To też dobrze wychowany Cziozerin jaknajkategoryczniej zrzuca z siebie odpowiedzialność za tak jaskrawe nietakty Zinowjewa.

Rewolucja socjalna w Anglii, tej złotej opoce ustroju kapitalistycznego, jest wprawdzie naczelnym hasłem programu Marxa, lecz to wchodzi w zakres działalności Kominternu i nie może w niczem obciążać wytwornych dyplomatów czerwonych, skrupulatnie przestrzegających etykiety dworskiej na przyjeźdźcach w Buckingham Palace. Downing Street, wznowiając normalne stosunki z Rosją, był ddkładnie poinformowany o tej podwójnej grze, konsekwentnie uprawianej przez Moskwę.

Anglija zawarła traktat z sowiełami przechodząc w imię ideałów businessowych, nad tą drażliwą kwestiją do porządku dziennego. Nie może przeto dziś oficjalnie protestować przeciw „filantropijnym” odruchom syndykatów, należących do trzeciej międzynarodówki i śpieszących z pomocą finansową towarzyszą — górnikom.

Czwarta międzynarodówka

Rezygnacja co do rewolucji socjalnej

PARYŻ, 3 sierpnia (A.T.E.). — Kursują tu pogłoski o utworzeniu 4-ej międzynarodówki, zorganizowanej przez lewe skrzydło komunistów. W sprawie tej ma przybyć do Paryża włoski komunistą Ordinga, który ma konferować z komunistami francuskimi w sprawie utworzenia nowej międzynarodowej organizacji robotniczej pod nazwą 4-ta międzynarodówka Lenina.

Międzynarodówka ta zjednoczyłaby wszystkich komunistów niezadowolonych z obecnej polityki moskiewskiej. Komuniści zagraniczni uskarżają się, iż ich towarzysze rosyjscy w swej polityce gospodarczej i socjalnej z każdym dniem coraz więcej odchylają się od wskazań Lenina i że całą swoją energię zwracają na odbudowę Rosji mniej troszcząc się o rewolucję socjalną w Europie. W związku z tem w komunistycznych partiach zagranicznych daje się zauważyć masowy odpływ robotników komunistycznych do związków zawodowych, ponieważ robotnicy utrzymują, że hasło rewolucji socjalnej przestało być aktualne.

Przesilenie w Sowietach

Zinowjew musi ustąpić — Nominacja Unszlichta zatwierdzona

MOSKWA, 3 sierpnia. — Na posiedzeniu egzekutywy międzynarodówki komunistycznej egzekutywa zaakceptowała politykę Politbiura i wyraziła komitetowi centralnemu zaufanie. Powzięto uchwałę, że Zinowjew będzie zmuszony opuścić stanowisko w partii w przeciągu trzech miesięcy.

RYGA, 3 sierpnia. — Z Moskwy donoszą, że rada komisarzy ludowych zatwierdziła Unszlichta na stanowisku zastępcy do spraw wojny i marynarki na miejsce Łaskowicza.

MOSKWA, 3 sierpnia. — Dyskusja, wywołana w prasie sowieckiej przez sprawę Zinowjewa ujawniła szereg nieznanych dotychczas szczegółów z życia partii komunistycznej. Między innymi rezolucja centralnej komisji kontrolnej partii komunistycznej stwierdza, że prócz opozycji lewicowej, z Zinowjewem na czele, istnieje również opozycja prawicowa, na czele której znajduje się wybitny działacz przemysłu sowieckiego, komunistą Miedwiediew. Grupa Miedwiediewa dąży do likwidacji międzynarodówki komunistycznej, międzynarodówki związków zawodowych oraz całej polityki wyrotowej rządu sowieckiego poza granicami Rosji sowieckiej oraz powrotu Rosji na tory państwowości narodowej.

Rezolucje komitetu centralnego partii komunistycznej stwierdzają również istnienie ugrupowania pod nazwą „Raboczaja Grupa” oraz „Raboczaja Prawda”, będących pod wpływem mieniszewików.

Za zbrodnię zdrady stanu

Skazanie 2 studentów ukraińskich

BYDGOSZCZ, 3 sierpnia. (P.). — Przed sądem okręgowym karnym rozpoczął się tu wczoraj proces przeciwko Andrzejowi Borysiewiczowi i Józefowi Grońskiemu (obaj studenci politechniki gdańskiej), oskarżonym z paragraf. 8 świątecznej ustawy z d. 9 czerwca 1884 roku i z paragraf. 47 ustawy karnej oraz o zbrodnię zdrady stanu z paragrafu 86 ustawy karnej. Oskarżeni znajdują się pod zarzutem, że byli członkami terrorystycznego stowarzyszenia „Osnowa”, które miało na celu działalność dywersyjną.

Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Andrzeja Borysiewicza i Józefa Grońskiego za zbrodnię zdrady stanu na 8 lat ciężkiego więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i stały dozór policyjny. Sąd orzekł również konfiskatę znalezionych u nich materiałów wybuchowych.

Sprawa wejścia Niemiec i Polski do rady ligi

Wczoraj w sejmowej komisji spr. zagranicznych minister Zaleski w odpowiedzi na głosy krytyki stwierdził, iż dyskusja wykazała konieczną solidarność opinii przy zagadnieniach zasadniczych, co dla kierownictwa polityki zagranicznej jest wielkim atutem. Minister będzie starał się utrzymać nadal jaknajściślejszy kontakt w sejmie. W czynnej polityce pokojowej Polska winna brać udział, przestrzegając tego, by poświęcenia dla sprawy pokoju ponoszone były równomiernie przez wszystkie państwa, żeby nie było kosztów ofiarnych. Głównym przedmiotem usiłowań rządu jest uzyskanie miejsca stałego w radzie ligi. Traktat berliński niemiecko-sowiecki jest przedmiotem bacznej uwagi rządu. Sprawa ta będzie poruszona na najbliższym posiedzeniu zgromadzenia ligi dla wyjaśnienia ogólnoeuropejskiej atmosfery. Traktat handlowy polsko-niemiecki ma jeszcze do załatwienia ważne pozycje celne, oraz uprawnień obywateli. Specjalne roboty przygotowawcze międzyministerjalne prowadzone są obecnie dla usprawiedliwienia opieki nad emigracją. Liczba konsulatów polskich we Francji jest niedostateczna. Opiekę nad mniejszościami polskimi w Niemczech powinno też podjąć samo społeczeństwo. Kontakt z państwami bałtyckimi jest stale utrzymywany. Zawarcie traktatu handlowego z Rosją przedstawia trudności wobec różnic ustroju.

Komisja powzięła taką rezolucję:

„Komisja uważa za konieczne, aby ministerjum spraw zagranicznych wydało jeszcze przed sesją wrześniową ligi narodów księgę dyplomatyczną, zawierającą dokumenty w sprawie miejsca dla Polski w radzie ligi. Komisja uważa za konieczne ogłaszanie ksiąg i dokumentów dyplomatycznych.

Referent polityczny „Daily Telegraphu”, Gerothwohl, twierdzi, że odbywa się wymiana not dyplomatycznych, przy których Anglja domaga się, aby Niemcy przyjęte zostały do ligi i rady ligi zaraz w pierwszym dniu wrześniowego asamblee. Wybór niestałych członków rady ma się odbyć w ośm czy dziesięć dni potem. Warszawa jakoby domaga się jednak, aby wybór Polski na niestałe miej-

sce dokonany był równocześnie z przyjęciem Niemiec na stałe miejsce w radzie, oraz, aby Polska miała gwarantowany sześciomiesięczny mandat do rady ligi. Gerothwohl twierdzi, że temu sprzeciwia się państwa skandynawskie, to znaczy Niemcy.

Polska sprzeciwiać się ma nadto utrzymaniu postanowienia projektu lorda Cecila, aby asamblee miało prawo każdej chwili odebrać mandat niestałego członka rady temu państwu, któreby stanowiskiem swoim zakłócało albo uniemożliwiał pracę rady. Jak wiadomo, stali członkowie rady — a więc Niemcy w przyszłości — są zupełnie nienaruszalni, a więc mają także przywilej obstrukcji, z którego niewątpliwie Niemcy przy swoich zwyczajach dyplomatycznych, skorzystaliby w każdej chwili dogodnej dla ich interesów. Gerothwohl w dalszym ciągu swoich informacji zaznacza, że jeszcze wogóle nie jest pewne, czy Hiszpa-

nja i Polska zadowolnią się wybo-

rem na niestałe miejsce. Co do Hiszpanji Gerothwohl twierdzi, że stałe miejsce otrzyma, jednak nie równocześnie z Niemcami.

Według depesz z Paryża do niemieckich dzienników konferencja Vanderveldego z Briandem w Paryżu dotyczyła sprawy bezwzględniego wejścia Niemiec do ligi i rady i uzyskania na to zgody Hiszpanji i Polski.

Z polskiej strony urzędowej i półurzędowej brak w sprawie rokowani, o jakich donosi prasa angielska i niemiecka, jakichkolwiek informacji. Jeżeli te doniesienia są prawdziwe i jeżeli warunkiem tych rokowań była dyskrecja, należy ubolewać nad dziwną niedyskrecją dyplomatów zachodnich w stosunku do p. Gerothwolla. Tem bardziej, że te niedyskrecje są w sposób bardzo widoczny zabarwione propagandą zupełnie jednostronną i tendencyjną.



Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski

16 sierpnia stanie gen. Malczewski przed sądem

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Wojskowy sąd okręgowy wyznaczył termin w sprawie gen. Malczewskiego na 16 b. m.

P. gen. Malczewski, były minister spraw wojskowych w rządzie p. Witosa, pociągnięty jest do odpowiedzialności w związku z wypadkami majowymi.

Skład sądu, mimo bliskiego terminu rozprawy, nie jest dotychczas ustalony. Wiadomo tylko, że na przewodniczącego sądu powołano p. gen. Edwarda Grubera, co zaś do czterech asesorów, wyznaczył ich ma, zgodnie z ustawą, p. minister spraw wojskowych.

Wnioskowi obrońcy o dopuszczenie dowodów zorganizowania buntu i że gen. Malczewski działał, występując przeciw uczestnikom buntu, ze służbowej konieczności — sąd odmówił.

P. gen. Malczewski przebywa obecnie w dalszym ciągu w więzieniu wileńskim. Sprowadzony będzie do Warszawy dopiero w ostatniej chwili, już na samą rozprawę.

Obronę w jego sprawie wnoszą adw. dr. Pieracki ze Lwowa.

Mała ententa wobec ligi narodów

Co uchwalono w Bled — Rumunia wobec swych sąsiadów

GDANSK, 3 sierpnia (Pat.). — „Baltische Presse” ogłasza obszerny wywiad z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych p. Mitileneu. Nawiązując do ostatniego zjazdu małej ententy w Bled, minister oświadczył, że omawiano tam między innymi sprawy dotyczące ligi narodów, jak również i sprawę, kto w następnym składzie ligi narodów będzie reprezentować małą ententę. Pod tym względem doszło do całkowitego porozumienia.

Jest to wszystko, co minister może powiedzieć w tej sprawie ze względu na zobowiązanie zachowania dyskrecji, zaciągnięte przez ministrów małej ententy na konferencji w Bled.

Minister Mitileneu omówił następnie szczegółowo stosunek Rumunii do poszczególnych państw. Odnosnie do stosunków włosko-rumuńskich, minister powiedział, że Rumunia dąży do coraz ściślejszego zbliżenia z tem państwem i że pożyczka, którą Rumunia świeżo uzyskała we Włoszech, jest zaledwie wstępem do wydarzeń o wiele ważniejszych.

Co do Rosji sowieckiej Rumunia jest w każdej chwili gotową zawrzeć z Rosją pakt o nieagresji pod warunkiem, że sowieci uznają obecne granice Rumunii.

Co do Polski, dla której minister żywi jaknajwiększą sympatię, to podkreślił on przedewszystkiem zadolenie, z którym na ostatniej konferencji małej ententy przyjęto do wiadomości doniesienie o wznowieniu sojuszu polsko-rumuńskiego.

Wobec Polski

GDANSK, 3 sierpnia (Pat.). — W wywiadzie z „Baltische Presse” rumuński minister spraw zagranicznych Mitileneu powiedział o Polsce co następuje:

„Dla Polski żywię jaknajwiększą sympatię. Na ostatniej konferencji małej ententy przyjęto z dużym zadowoleniem wiadomość o wznowieniu sojuszu polsko-rumuńskiego. Stwierdzono tam z największą radością, że przebieg ostatnich wypadków pozwolił państwu polskiemu poświęcić się narówni z małą ententą w polityce pokoju”.

Co dotyczy stosunków małej ententy do Polski to minister uważa, że najtrafniejszym ujęciem tego stosunku są słowa wypowiedziane przez jednego z mężów stanu:

„Mała ententa i do tego jeszcze Polska, oto formuła małej ententy”.

Wysyłek całej Francji

jest potrzebny dla ratunku kraju

Plany finansowe rządu

PARYŻ, 3 sierpnia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu senatu w czasie dyskusji nad projektami finansowymi zabrał głos prezes rady ministrów Poincare.

Przedstawwszy obecną sytuację premier zaznaczył, że wobec wyższości kursu funta angielskiego i dolara, co niweczy obliczenia budżetowe, zachodzi absolutna konieczność podjęcia nowych wysiłków. Zniesienie podsekretariatów stanu świadczy o woli rządu w kierunku przeprowadzenia oszczędności. Zdaniem premiera przed stabilizacją franka należy bezwarunkowo podnieść jego kurs. Należy również zapewnić możliwie najszybciej powrót do kraju wywiezionych zagranicę kapitałów.

Następnie Poincare dodał, że przedstawi jutro izbie deputowanych projekt kasy amortyzacyjnej oraz szereg innych projektów, upoważniających rząd do zawarcia z bankiem Francuskim konwencji, mających na celu zapewnienie stabilizacji franka i podniesienie jego kursu.

Kontrola operacji dewizowych

PARYŻ, 3 sierpnia. (PAT.). — Rząd francuski złoży jutro w izbie deputowanych projekt ustawy, zatwierdzającej umowę z bankiem Francuskim w sprawie

operacji, nabywania i sprzedawania dewiz zagranicznych oraz kontroli nad temi operacjami.

Poincare zażąda od parlamentu wypowiedzenia się w tej sprawie jeszcze przed zakończeniem sesji.

Umowa o konsolidacji długu

LONDYN, 3 sierpnia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin kanclerz skarbu Churchill doniósł o otrzymaniu od p. Poincarego wiadomości, w której premier francuski komunikuje o swem postanowieniu złożenia w izbie deputowanych wniosku o ratyfikację porozumienia anglo-francuskiego w sprawie konsolidacji długu wojennego.

Poincare sądzi, że z wnioskiem tym wystąpi w izbie najpóźniej po przerwie wakacyjnej. Do przyszłego porozumienia włącznie zostaną również noty, podpisane przez Caillaux i Churchilla.

Odroczenie parlamentu

PARYŻ, 3 sierpnia. (PAT.). — Havas przypuszcza, że zgromadzenie narodowe zbierze się w Wersalu dnia 10 b. m., po czym tegoż dnia sesja parlamentu zostanie zamknięta. Przekład sesji jesiennej w Wersalu zwolniane jedynie w razie koniecznej politycznej. Wynika stąd, że ratyfikacja układów wazynsbroskiego i londyńskiego w-

spornie uregulowania długów nie nastąpi przed otwarciem zwykłej jesiennej sesji parlamentu.

Polityka zagraniczna bez zmian

WIENIĘ, 3 sierpnia (Pat.). — „Neue Freie Presse” zamieszcza rozmowę swego paryskiego specjalnego korespondenta z Briandem na temat polityki zagranicznej Francji. Briand oświadczył, że polityka zagraniczna Francji pozostanie niezmienną. Poincare objął rząd celem załatwienia kwestii finansowych. Politykę locarnecką będzie obecny gabinet prowadził nadal. Polityka ta oznacza politykę porozumienia z Niemcami.

Briand jest przekonany, że bez zbliżenia między Francją a Niemcami nie da się przetrwać równowagi europejskiej. Zamierzam, mówił nakoniec minister, pojechać w jesieni znowu do Genewy, by współdziałać przy przyjęciu Niemiec do ligi narodów. Pobyt mój w Genewie da sposobność do rozmów z niemieckimi mężami stanu, których to rozmów celem będzie możliwie daleko idące zbliżenie gospodarcze między Francją a Niemcami.

Wiadomości bieżące
Osobiste

Naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarii przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi, p. Zygmunt Szostak, powrócił z urlopu i z dniem 2 b. m. objął urzędowanie.

Wojewoda Jaszczolt przybywa w sobotę

Jak donosi nasz korespondent warszawski, wojewoda Jaszczolt przybywa do Łodzi w sobotę. Na wice-wojewodę jest podobno upatrzony p. Mackiewicz. Obecny wice-wojewoda Ossoliński ma objąć urząd wice-wojewody pomorskiego.

1.79 proc. stanęło w lipcu

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, że koszty utrzymania w miesiącu lipcu w porównaniu z czerwcem zmniejszyły się o 1.79 procent. Ta niewielka stosunkowo zmniejsza tłumaczy się w pierwszym rzędzie ulewami deszczowymi, które uniemożliwiły wczesny sprzęt i opóźniły roboty w polu. (E)

3 nowe lecznice kasy chorych

Kasa chorych m. Łodzi przystąpiła do prac wstępnych, związanych z budową lecznicy kasowej na nowozakupionym placu w Aleksandrowie. Równocześnie wobec zatwierdzenia planów budowy lecznicy na placu przy ulicy Zimnej, zamierzone jest w najbliższym czasie podjęcie budowy tej lecznicy. Budująca się lecznica kasowa w Zgierzu wykonana zostanie w połowie października r. b.

Z 15 proc. do 12 proc. obniżyła kasa chorych stopę dyskontową

Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo-gospodarczej zarządu kasy chorych postanowiono obniżyć stopę dyskontową od weksli, przyjmowanych przez kasę na poczet składek członkowskich z 15 proc. rocznie na 12 pr. przyczem opłata manipulacyjna w wysokości pół proc. pozostała niezmieniona.

Automaty zamiast kasjerów będą sprzedawać bilety peronowe i podmiejskie

W najbliższym czasie ma być wprowadzona na obu dworcach łódzkich sprzedaż biletów kolejowych przy pomocy automatów. Dotychczasowa bowiem praktyka w szeregu miast wykazała, że automaty działają bardzo sprawnie i sprzedają olbrzymie ilości biletów. Automaty jakie mają być ustawione na obu dworcach w Łodzi sprzedawać będą przede wszystkim bilety peronowe. Niezależnie jednak od tego projektowane jest ustawienie tytułem próby automatów, sprzedających bilety do pobliskich miejscowości podmiejskich, tak, jak to niedawno uczyniono z dodatnim skutkiem w Warszawie. (E)

Oszczędności przede wszystkim

Obwód kaliski F. B. zostaje przyłączony do Łodzi
W końcu tygodnia przewodniczący zarządu funduszu bezrobocia p. Kuliczowski wyjeżdża do Kalisza. Celem jego pobytu ma być dokonanie inspekcji oraz przeprowadzenie włączenia kaliskiego P.U.P.P. do obwodowego zarządu funduszu bezrobocia w Łodzi. W ten sposób przez likwidację kaliskiego zarządu funduszu zrealizowane zostaną poważne oszczędności. (E)

Jutro wybuchnie strejk

na terenie instytucji użyteczności publicznej
Tramwaje, gazownia i urzędy miejskie przestaną funkcjonować
Następnie przyłączą się do strejku elektrownia, telefony i fundusz bezrobocia

Sytuacja strejkowa w instytucjach użyteczności publicznej uległa w dniu wczorajszym dalszemu zaostrzeniu. Termin wybuchu strejku został ostatecznie ustalony na jutro. Konferencja w komisariacie rządu nie przyniosła zmiany w sytuacji, wyznaczona została jedynie powtórna konferencja porozumiewawcza na dzień dzisiejszy w województwie.

W godzinach wieczornych toczyły się obrady „komitetu pięciu“, oraz delegatów związków.

Na zebraniu ten komitet pięciu zdawał sprawozdanie z konferencji w komisariacie rządu, oraz z przebiegu dotychczasowej swej akcji.

Po szczegółowym omówieniu sytuacji obecnej, postanowiono zgłosić na uchwałę wiecu w Helenowie, rozpocząć strejk w instytucjach użyteczności publicznej — w dniu jutrzejszym, to znaczy 5 b. m.

Następnie przystąpiono do omówienia szczegółów akcji strejkowej.

Do strejku przystępują pracownicy magistracy z wyłączeniem szpitali, domów wychowawczych, pogotowia ratunkowego i tanich kuchni. Następnie przystępują do strejku, gazownia, tramwaje, miejskie i dojazdowe i rzeźnia. Postanowiono również, że elektrownia i fundusz bezrobocia chwilowo jeszcze z akcją strejkową wstrzymają się.

Do strejku przystępują wszyscy pracownicy, jednak zostanie pozostawiony przy pracy personel niezbędny ze względu na bezpieczeństwo, oraz dobro ludności, a więc: obsługa pieców w gazowni (których wygaszenie równałoby się po zbawieniu miasta gazu na przeciąg conajmniej kilkumasztu dni), dozory obiektów i t. p.

W dniu dzisiejszym zostaną wyłonione we wszystkich instytucjach komitety strejkowe.

Komitety te ustalą imienne listy pracowników niezbędnych i przedstawia je „komitetowi pięciu“. Komitet wyda tym pracown. specjalne legitymacje, uprawniające do nieprzerwywania pracy.

W dalszej perspektywie, oprócz elektrowni i funduszu bezrobocia mają przystąpić do strejku również i telefony.

Strejk rozpocząć się ma jutro rano.

W dniu dzisiejszym obradować będą komitety strejkowe, oraz komisja strejku w celu dalszego wypracowania planu akcji strejkowej.

Ład i bezpieczeństwo publiczne są zapewnione
-- mówi p. Komisarz rządu Łycki

Pan komisarz rządu Łycki, do którego zwróciliśmy się po konferencji z prośbą o informacje co do obecnej sytuacji udzielił nam następujących wiadomości:

„Realnym rezultatem dzisiejszej konferencji jest zwołanie na dzień jutrzejszy na gruncie neutralnym, mianowicie w województwie. Czy i jakie wyniki przyniesie jutrzejsza konferencja, tego oczywiście nie można przesądzać. Usiłowania zarówno pana wojewody, jak i moje idą w kierunku załagodzenia konfliktu, w celu niedopuszczenia do strejku w zakładach użyteczności publicznej, który mógłby od-

bić się wysoce ujemnie na interesach ludności i miasta. Licząc się z ewentualnością wybuchu tego strejku wydałem podległym organom odpowiednie rozporządzenia w celu zapewnienia miastu spokoju i bezpieczeństwa w razie wybuchu bezrobocia. Na dzisiejszej konferencji oznajmiłem delegatom robotniczym, że wszelkie próby sabotażu lub terroru strejkowego, któreby mogły zastosować nieodpowiedzialne jednostki, będą bezwzględnie zwalczane. Władze muszą bowiem dbać przede wszystkim, by bezpieczeństwo publiczne i ład nie zostały naruszone.“

Konferencja w Komisariacie Rządu
Na dziś została zwołana konferencja porozumiewawcza w województwie

W sprawie zatargu w instytucjach użyteczności publicznej odbyła się w dniu wczorajszym w komisariacie rządu pod przewodnictwem p. komisarza Łyckiego konferencja z przedstawicielami „komisji pięciu“ z udziałem przedstawiciela magistratu oraz inspektora pracy p. Wojtkiewicza.

Przedstawiciele pracowników wskazywali na zbyt niskie wynagrodzenie, płacone w instytucjach użyteczności publicznej, pomimo, że niektóre z nich dają znaczne dochody, oraz przedstawili szereg dezwyderatów pracowników tych instytucji.

Następnie p. inspektor pracy zobrazował wyniki swych konferencji z poszczególnymi zarząd-

mi instytucji użyteczności publicznej, poczem wyloniła się dłuższa dyskusja na temat kroków, jakie w tej sprawie zamierzają przedsięwziąć pracownicy, w szczególności zaś strejku, którego ewentualne rozpoczęcie wyznaczono na czwartek, dn. 5 b. m.

W rezultacie konferencji przedstawiciele związków zwrócili się do p. komisarza z prośbą o pośrednictwo w sprawie odbycia w urzędzie wojewódzkim wspólnej konferencji przedstawicieli związków pracowników z delegatami poszczególnych zarządów.

Po ukończeniu zebrania, p. komisarz rządu przedstawił przebieg obrad oraz prośbę delegatów pracowników p. wicewojewodzie, dr. Ossolińskiemu, który zgodził się na odbycie w województwie wspólnej konferencji i nazaczył jej termin na dzień dzisiejszy o godz. 12 w południe. (P)

Sześć czy cztery Krosna?
Zatarg w Widzewskiej Manufakturze na martwym punkcie

Przed dwoma tygodniami wybuchł w tkalni Widzewskiej Manufaktury poważny zatarg na tle zapowiedzianej przez zarząd fabryki reorganizacji pracy. Reorganizacja ta miałaby polegać na tym iż jeden tkacz obsługiwałby 6 krosien, podczas gdy dotąd obsługiwał tylko cztery.

Robotnicy na tę zmianę systemu pracy nie zgodzili się, grożąc bezwzględnie energiczną akcją przeciwko tej reorganizacji. Robotnicy nie zadowolili się również zapewnieniem, że z racji reorganizacji pracy nikt nie będzie zwolniony, gdyż zostaną uruchomione warsztaty, dotąd jeszcze nieczynne.

Pomimo tego opornego stanowiska robotników, kierownictwo fabryki wydało polecenie przygotowywania w odlewni fabrycznej automatów, niezbędnych przy krosnach i automaty te produkowane są obecnie w szybkim tempie.

Narazie zatarg stanął na martwym punkcie a w celu jego zlikwidowania ma się w bieżącym tygodniu odbyć wspólna konferencja przedstawicieli obu stron.

Stanowisko dyrekcji jest jednak bezwzględne, a w najbliższym czasie mają się rozpocząć w odlewni prace nad wyprodukowaniem bardziej jeszcze udoskonalonych automatów do krosien. (E)

„Szlakiem Kadrowki“
Wyjazd drużyn łódzkich

W dniu dzisiejszym o godzinie 2 po południu wyjeżdża kompania honorowa łódzkiego „strzelca“ do Kolużek, celem powitania przejeżdżającej na „marsz kadrowki“ do Krakowa delegacji strzelców łódzkich i estońskich. Prócz tego do Kolużek udaje się dr. Felix, który wręczy delegatom państw bałtyckich w upomniku od organizacji strzeleckiej kilimny krajowe.

Z ramienia obwodu wyjeżdża prezes Andrzejak, który wręczy kolegom odznak honorowe.

Wieczorem o godzinie 11-ej wyjeżdżają z dworca kaliskiego do Krakowa dwie drużyny strzele-

ckie, które wezmą udział w marszu „szlakiem kadrowki“.

Pierwsza drużyna, którą wysyła obwód łódzki wyrusza w następującym składzie: komendant: p. Malinowski, kom. I oddziału Jagodziński, kom. V oddziału Morawiec; strzelcy: Brzeziński, Pietrzykowski, Sikawski, Rogowski, Łuszyński, Tworek, Rekowski, Gamera, Szefer, Hechuta.

Na czele drugiej drużyny wyrusza p. Antoni Sek; skład drużyny: Szulc, Morawski, Adamowicz, Kliem, Nowak, Krzemieński, Kowalski, Las Błaszczak, Zakrzewski, Moszkowski, Uplas.

Prócz tego wyjeżdża do Krakowa jako kierownik techniczny p. Poszepczyński.

Niezależnie od tego wyjeżdża z Łodzi komendant Piątkowski w celu zapoznania się z pracą organizacji strzeleckich na terenie całej Polski.

Gdy upłynęło pół godziny, a nieznajomy nie wracał, Flajstein wszedł zaniepokojony tem do cukierni i tu ku swemu przerażeniu dowiedział się, iż oszust wyszedł przeszło dwadzieścia minut temu drugimi drzwiami na podwórze, skąd wyostał się na ulicę i zniknął bez śladu.

Urząd śledczy powiadomiony o tem, wszczął energiczne dochodzenie za sprytnym oszustem.

Poszkodowany oblicza swe straty na 1200 zł.

Ani słyhu, ani dychu
nie zostało po 10 paltach gumowych

W dniu wczorajszym do firmy ekspedycyjnej Józef Ostrogowski, Piotrkowska 17, przywieziono ze składu palt gumowych „Gentleman“, Wschodnia 78, pięćdziesiąt paltaczy celem przesłania ich przez firmę do Lwowa.

Około godziny trzeciej po południu, gdy pan Ostrogowski wyszedł na obiad, a w biurze znajdowało się tylko jego dwóch współpracowników, a mianowicie Lewek Szczeciński i Józef Flajstein, zjawił się w biurze jakiś młody człowiek, który przedstawił się obecnym jako wójt gra-

cownik firmy „Gentleman“. Przybyły oświadczył Flajsteinowi, iż kierownik firmy przysłał go po 10 paltaczy, gdyż postanowiono wysłać do Lwowa tylko czterdzieści.

Pracownicy, nie podejrzewając nic złego, tembardziej, że przybył mu przemieścić owe paltacze, wydali mu towar.

Po drodze nieznanemu wstąpił do mleczarni Kopczyńskiego wraz z paltaczami, które niósł naprzemian z Flajsteinem, prosząc tego ostatniego, by poczekał na chwili-

Skrzynka do listów
Echa konferencji w magistracie
Sprostowanie

W związku z artykułem p. t. „Policja w gabinecie p. Groszkowskiego“, który ukazał się w Nr. 209 „Głosu Polskiego“ z dnia 1 sierpnia 1926 roku, oddział prasowy magistratu m. Łodzi — zgodnie z art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych“ — przesyła wyjaśnienie poniższe z prośbą o opublikowanie.

Niezgodne z prawdą jest, jakoby p. wiceprezydent W. Groszkowski „potraktował p. Woźdana w sposób wysoce niegrzeczny i oświadczył, iż przeczłony jest zbyt liczebnym delegacjom“.

Natomiast prawdą jest, iż p. wiceprezydent W. Groszkowski zapytał się p. Woźdana dlaczego na konferencję nie przybył p. Kowalski, który jako przedstawiciel Związku obecny jest z całą tą sprawą. Jednak na oświadczenie p. Woźdana, że on jest przedstawicielem Związku i sprawę zna dokładnie p. wiceprezydent W. Groszkowski przystąpił do konferencji.

Co się tyczy usunięcia z westibulu delegatów przez policję, to magistratowi nie jest wcale o tem wiadomym.

Wiceprezydent
W. GROSZKOWSKI,
w z. kierownika oddziału pras.
J. SOKOŁOWSKI.

Tajemnica wagonu Nr. 15968

Łódź-Kaliska centralą szmuglerską

W przedziałach, pod siedzeniami, przemycano wielkie partie tytoniu z Gdańska

Łódzki urząd śledczy otrzymał swego czasu poufną informację, iż stacja Łódź-Kaliska jest centralą rozwozową tytoni szmuglowanych z Gdańska.

Na skutek doniesienia dworzec obsadzono wywiadowcami, pomimo jednak pilnej obserwacji nie udało się delegowanym wywiadowcom wykryć nic podejrzanego.

Dopiero w dniu wczorajszym jeden z wywiadowców spostrzegł, iż od pociągu gdańskiego odczepiono wagon nr. 15968 i zepchnięto go na bocznice.

Zaintrygowany tem wywiadowca zaczął obserwować ów wagon i zauważył, iż w pewnym momencie weszło do niego kilku ludzi.

Wywiadowca niespostrzeżony przez nikogo wszedł do owego wagonu i w korytarzu natknął się na jakiegoś jegomościa, który trzymał w ręku sporą paczkę tytoniu.

Nieznajomy na widok wywiadowcy cofnął się czemprędzej do jednego z przedziałów, wywiadowca wszedł jednak za nim i zażądał okazania zawartości paczki.

Szmugler rzucił więc paczkę na ziemię, wywrócił wywiadowcę i zbiegł, krzyknawszy przy wyskakiwaniu z wagonu: „policja”.

Okrzyk ten był ostrzeżeniem dla pozostałych w wagonie szmuglerów, którzy usłyszawszy go, rzucili się do ucieczki, wywiadowca był niestety sam, to też wszystkim udało się zbiec bezkarnie.

Zaalarmowana policja zorganizowała doraźny pościg za szmuglerami, nie dał on jednak narazie pozytywnych rezultatów.

W wagonie znaleziono 83 kilogramy tytoniu gdańskiego firmy „Osman”.

Tyton ten był poukrywany w kanapach i podwojnych siedzeniach wagonu.

Dalsze energiczne śledztwo w toku.

Szlakami Ikara

będą latać rodziancie Impreza L. O. P. P.

W dniach 7 i 8 b. m. od godziny 3 popoł. do 7.30 wieczorem na lotnisku łódzkim odbędą się loty pasażerskie oraz ewolucje powietrzne, obejmujące t. zw. „akrobację powietrzną”.

Wzloty zostaną dokonane na samolotach Harriete H. D. 28.

Każdy, pragnący skorzysta z tej rzadkiej w Łodzi okazji latańia, będzie to mógł osiągnąć wykupując bilet w cenie złotych 12, członek L.O.P.P. złotych 10.

Wstęp na lotnisko gr. 50 dla członków L.O.P.P. bezpłatny.

Ze względu na spodziewany znaczny napływ ludności nad ogólnym porządkiem i bezpieczeństwem czuwać będą oddziały policji konnej i pieszej.

Z siekiera rzucił się na rodziców

Zbrodnia zwyrodniałego syna-hulaki

Mieszkańcy domu przy ulicy Rokicińskiej Nr. 13 czestokroć byli świadkami wielkich kłótni i awantur między 20-letnim Julianem Gertnerem i jego rodzicami.

Gertner był wielkim niepokojem i hulaką.

Nocy ubiegłej, gdy J. Gertner wrócił do domu pijany, ojciec oświadczył mu, by albo przestał pić i hulać i wziął się do uczciwej pracy, albo opuścił dom rodzicielski.

Pijak usłyszawszy to rzucił się na ojca z pięściami, a gdy doświadczył oporu, chwycił stojącą w kącie siekierę i ciał nią ojca w głowę, starzec krzyknął przeraźliwie i runął, zalewając się krwią, na ziemię.

Matka wyrodnego syna, widząc to wybiegła w panicznym przestraszeniu na korytarz i zaczęła wzywać pomocy.

Gertner wybiegł za staruszką i ciał ją dwukrotnie w tyłu w głowę siekierą, poczem począł się w okrutny sposób znęcać nad leżącą bijąc ją i kopiąc nogami.

Nadbiegli na odgłos bójkę sąsiedzi rzucili się na zwyrodniałego chłopaka i rozbroili go.

Zawezwane do nieszczęśliwych ofiar pogotowie przewiozło ich w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

Stan Elżbiety Gertner pogorszył się znacznie tak, iż lekarze powątpiewają, czy uda się staruszkę utrzymać przy życiu.

Zwyrodnialec aresztowano i osadzono go w areszcie przy urzędzie śledczym.

Żołnierze zaciskali z głodu pasy

bo pan sierżant i plutonowy zabierali prowianty

W dniu wczorajszym okręgowy sąd wojskowy pod przewodnictwem mjr. k. s. p. Koryckiego rozpatrywał sprawę sierz. Kowalczyka Jerzego, plutonowego rezerwy Urbasia Leona oraz szereż. rez. Nowaka Zygmunta, oskarżonych z § 138 k. k. w. o kradzież mienia państwowego.

Akt oskarżenia zarzuca podświadym, iż wykorzystując fakti przydzielenia jednego z baonów 31 p. do 28 p., dzięki swemu stanowisku pobrali prowianty dla baonu tak 31 jak i 28 p.

Było to w maju 1921 roku. Ogółem pobrali oni kilkaset kilogramów różnych prowiantów, które baon otrzymał dla własnego zaprowiantowania; wartość pobranych przedmiotów wynosiła 28 tysięcy 240 mk.

Po pewnym czasie władze wojskowe zauważyły różne braki w oddziale prowiantowym, śledztwo wykazało, że stał się kradzieży dokonywa plutonowy Urbaś, podoficer prowiantowy wspólnie z Nowakiem, pisarzem oddziału, oraz Kowalczykiem, szefem kompanii, którzy przez fałszywe przedstawianie faktów w księgach stwarzali warunki do „robienia interesów”.

Pewnego dnia starszy przodownik p. p. Popiński na skutek meldunku przeprowadził rewizję w domu Katarzyny Szor, teściowej Urbasia, znaleziono tam zapal-

ki, papierosy, słoninę amerykańską i inne przedmioty na ogólną sumę mniej więcej około 3 tys. marek, jak wykazało śledztwo, przedmioty te zostały skradzione przez Urbasia, który zresztą ten proceder uprawiał stale i systematycznie, narażając wojskowość na znaczne straty.

Na skutek powyższych manipulacji Urbasia i jego kompanów żołnierze z oddziału, w którym służył Urbaś, niejednokrotnie otrzypywali gorsze porcje obiadów lub też zmniejszone.

Na wczorajszej rozprawie prokurator porucznik Tustanowski w krótkim przemówieniu uzasadniał akt oskarżenia i wnosił o przykładne ukaranie winnych.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego sierżant Kowalczyk Józef skazany został na 3 miesiące więzienia i degradację do stopnia szeregowca, przyczem na zasadzie amnestji z 1923 roku, karę powyższą darowano mu i pozostawiono go w służbie czynnej wojskowej w dotychczasowym stopniu; plutonowy Urbaś Leon skazany został na 6 miesięcy więzienia i degradację do stopnia szeregowca, przyczem na zasadzie amnestji karę więzienia zmniejszono mu do 3 miesięcy; szeregowiec Nowak Zigmunt skazany został na 2 miesiące więzienia, na zasadzie amnestji karę powyższą darowano mu (U)

Co usłyszemy dziś przez radio?

WARSZAWA (480 m.) godz. 15.00—15.15 — komunikat handlowy; godz. 17.00—17.25 — odczyt prof. H. Mościckiego z cyklu „Najnowsza historia Polski”; godz. 17.30—18.00 — koncert popołudniowy; godz. 18.00—18.55 — program dla dzieci; godz. 19.00—19.25 — odczyt z dzieła „Radjotechnika” — wygłosi p. Stepowski; godz. 19.30—19.40 — Rozmaitości; godz. 20.00—20.15 — Komunikat rolniczy; godz. 20.30—22.00 —

Koncert wieczorny: Fragmenty z opery „Opowieści Hoffmana” w wykonaniu pp.: Marii Makrzyckiej i Ignacego Dygasa.

BERLIN, 504 m. Koncert muzykalno-wokalny.

BUDAPESZT, 560 m. Godz. 17.00 Bajki węgierskie. 17.30. Koncert utworów Schrammela, 19.00 Koncert symfoniczny. 22.15. Koncert z udz. solistów.

PRAGA, 368 m. 14.00. Giełda. 16.30—17.30 Koncert. 17.45 Giełda. 20.02 Koncert orkiestry.

MEDJOLAN, 320 m. — 16.30—18.00 Koncert. 20.45 Koncert muzyki lekkiej. 23.00—23.30 Jazz-Band.

PARYŻ, 17.50 m. 12.30 Koncert ork. Gayina. 13.50 Przegląd prasy porannej. Informacje Aj. Havas'a. 16.30 Giełda handlowa paryska. 16.45 Koncert muzyki tanecznej. 17.35 Ceny z rynków Nowego Jorku. Informacje Aj. Havas'a. 20.30 Koncert.

RZYM, 425 m. — 17.00—17.30 Komunikat A. Stefani: Giełda. 17.30—19.00 Jazz-Band. 21.25 Wyjątki z opery „Córka p. Angot” Karola Lecocq'a.

WIEDEN, 531 m. 16.15. Koncert popularyny. 20.00 Wieczór lekkiej muzyki.

Trochę humoru

SPRYTNY FREDZIO.
Fredzio użył brzydkiego słowa, co bardzo zmartwiło jego mamę. Chcąc go odzwyczoć mówi:
— Fredziu, jeśli mi przyrzekniesz, że nigdy już więcej nie powiesz takiego brzydkiego słowa, dostaniesz 10 groszy.
— Dobrze, mamusi — odpowiada roztropny synek — ale ja znam jeszcze i takie słowa co są warto więcej, może nawet i złotych.

DELIKATNE OKREŚLENIE.
— Co pan myśli o panu Michele?
— Hmm... jakby to powiedzieć... to jest istota astralna!
— Co to naczy?
— No — osobnik z pod ciemnej gwiazdy!

UCZUCIOWY CZŁOWIEK.
— Czy słyszałeś, co za nieszczęście! Mueller dostał ataku i na ulicy skonał.
— Co? Mueller skonał? — taki porządny człowiek! Dziś rano dopiero życzył mi 50 złotych!

ONA JUŻ WIE.
Wandzia do mamy:
— Mamo, ja wtem że bocian potrzebuje czasu, ażeby przynieść dziecko!
— No, jak długo?
— Nie całe 55 minut!
— Jakto?
— No, babcia przecie powiedziała, że nasza Kasia zawdzięcza swoje dziecko stabej godzinie!

TEATR i MUZYKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

„Cała Łódź mówi o tem”.
Dzisiaj ukaże się na scenie teatru letniego w parku Staszica premiera wesołej 3-aktowej „awantury” Fauna i Roma p. t. „Cała Łódź mówi o tem”. Widowsko wyreżyserował, oraz ułożył sceny choreograficzne reżyser p. Bielicz, Pp. Miłkowska, Dunajewska, Szubert, Bielicz, Mroziński, Wilczkowski, Debiez, Łabedzi, na ile barwnej czerechy murzynek, murzynów, gości restauracyjnych, kelnerów wywołają niezawodnie na widowni szczerą śmiech i beztropkę wesołość, zaś melodyjne piosenki kompozytora Karola Prosnaka, pod batutą kapelmistrza Z. Białostockie-

go, tuteż barwne dekoracje pędzla B. Kudewicza przyczynią się w niemięjszym stopniu do udanej całości. Początek o godzinie 8.30.

TEATR „AZAZEL”.

Żydowski teatr miniatyr „Azazel” kończy już wkrótce swoje gościnne występy w Łodzi. Przez cztery dni: środa, czwartek, piątek i w sobotę popołudniu daje dwadzieścia najlepszych numerów szlagierowych.

Ceny najniższe, a mianowicie od 50 groszy do 3-ech złotych. Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

SALA FILHARMONJI.

Pierwszy Żydowski Teatr Miniatyr

AZAZEL

Tylko 4 szlagierowe dni po cenach najniższych.

Środa, 4 sierpnia, o g. 9 wiecz.
Czwartek, 5 sierpnia, o g. 9 wiecz.
Piątek, 6 sierpnia, o g. 9 wiecz.
Sobota, 7 sierpnia, o g. 4 po poł.

20 najlepszych numerów szlagierowych z wielkich programów I, II i III-go.
Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii. 4089-1

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajem 6 i 10.

Od wtorku d. 5 do 9 sierpnia r. b.

Dla dorosłych:

ATLANTYDA Epokowy dramat w 12 częściach, osnuty na tle słynnej powieści PIERRE BENOI.

Następny program

600,000 franków miesięcznie

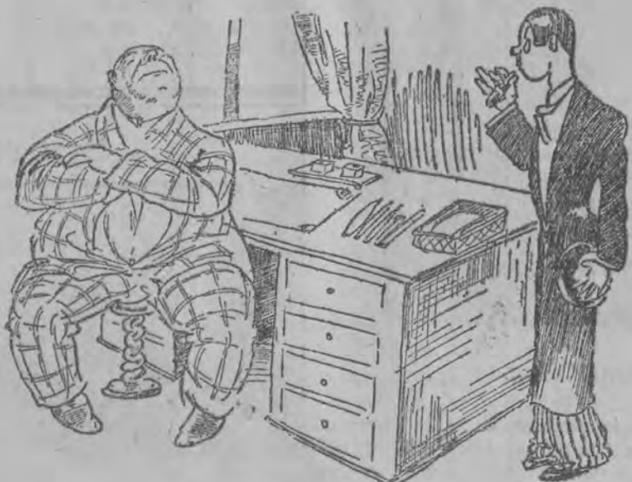
Dla młodzieży:

„KRÓLOWA GÓR” (W DZIMIE KENTUCKY)

Dramat w 3 częściach.

NAD PROGRAM ???

Z TEKI HUMORYSTY.



— Czy mogę się starać o rękę pańskiej córki?
— Nie, to jest absolutnie wykluczone!
— Dlaczego, bo co ona ma za wady?

4.000 złotych

zdefraudowano w magistracie radomskowskim

W magistracie radomskowskim wykryto defraudację na sumę 4 000 złotych. Nadużyć tych dokonywał już od dłuższego czasu urzędnik magistratu Michał Hoffman, który zatrudniony był w wydziale opieki społecznej. Nadużycia te, które trwać miały od dłuższego czasu, wykryte zostały podczas dokonywanej przez przedstawicieli P.U.P.P. w Radomsku kontroli działalności magistratu w zakresie akcji zapomogowej. (E)

LEKARZ-DENTYSTA

Tadeusz Babad

powrócił. 4068-1

Tel. 25-22. Nawrot Nr 1A



Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Ł. O. Z. L. A. Wspaniałe wyniki wymownie świadczą o wielkim postępie naszych zawodników

Zgodnie z naszymi przewidywaniami tegoroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Ł. O. Z. L. A. postawione były na wysokim poziomie sportowym i faktycznie stanowiły odzwierciedlenie tej pracy i wysiłków, jakie poszczególni zawodnicy w naszym okręgu przez cały rok położyli, starając się o uzyskanie swej najlepszej formy.

Przewidywania nasze co do pobicia kilku rekordów sprawdziły się. Pobito dotychczasowe rekordy Ł. O. Z. L. A. w biegach: na 100 metrów (dawniej 11,6 sek. — obecnie 11,2 sek.) na 1.500 mtr. (poprzednio 4 m. 29,8 sek. — dziś 4 m. 25,6 sek.) oraz rekord Ullmana w biegu na 5.000 mtr. Ullman („Union”), nie mając równych sobie przeciwników, poprawił rekord na 17,5 min. przycem wyprzedził swych konkurentów od 180 do 200 mtr.

Natomiast skoki wobec przeznaczenia zawodników zbyt obfitym programem nie przyniosły pożądanego zmian i polepszenia w tabeli rekordów. Odczuć się dał tu brak Kwaśniewskiego (Ł. K. S.), gdyż zawodnicy Ł. K. S. za nieprzyznanie „falstartu” w siemetrówce wycofali się z dalszych konkurencji.

Zaznaczyć tu musimy, że start przeprowadzony był najzupełniej prawidłowo, a protest złożony przez zawodników zainteresowanego klubu świadczy o małym wyrobieniu sportowem i o braku opanowania technicznego samego startu, co przy biegu na 100 mtr. ma kolosalne znaczenie.

W skoku o tyczce wyczyn Marciniaka („Sokół”—Pabjanice) 2,98 mtr. zaliczono za rekord.

W rzucie dyskiem zesłoroczny rekord 33,74 mtr. Miller P. (Kruszender) poprawia na 34,21 mtr.; w rzucie kulą Górski (Piotrków) ustanawia rekord na 11,16 mtr., przycem zesłoroczny rekord również należał do niego.

Uzyskane rekordy dobitnie świadczą o znacznym postępie naszej lekkiej atletyki. Niestety jednak brak odpowiedniego boiska lekkoatletycznego i funduszy na reklamę, nie pozwala zarządowi Ł. O. Z. L. A. na propagandę tego pięknego sportu na szerszą skalę.

Poszczególne konkurencje dały następujące wyniki:

W finale biegu na 100 mtr. 1) Bober (Piotrków), czas 11,6 sek., 2) Kwaśniewski (Ł. K. S.).

Finał biegu na 400 mtr. 1) Kluźniak, czas 57,2 sek. 2) Kałuża (objazd z Piotrkowa).

Bieg na 1500 mtr. Bieg cały czas prowadzi Maszewski i przybywa pierwszy w czasie 4 m. 25,6 sek., 2) Ullman („Union”) o 3 metry za zwycięzca.

Bieg na 5 klm. 1) Ullman, 2) Ostrowski (Piotrków).

W biegu na 100 mtr. przez płotki: 1) Mokrzycki (Piotrków) 19,4 sekund, 2) Miller („Sokół”—Pabjanice).

Sztafeta 4 x 100 mtr.: 1) Piotr-

ków 49,3 sek., 2) „Union” — 49,7 sek. 3) W.K.S. — 50,2 sek., 4) Pabjanice — 50,4 sek.

Sztafeta olimpijska: 1) Piotrków — 3 m. 44 sek., 2) „Union”, 3) W.K.S., 4) „Hasmonea”.

Skok w dal z rozbiegu: 1) Nowicki („Sokół”—Pabj.) 6,30 m., 2) Maszewski 6,24.

Skok w wyż z rozp.: 1) Kubik 2) Dembiński, 3) Wojtczak — wszyscy po 1,56 m.

Skok o tyczce: 1) Marciniak 2,98 m., 2) Nowicki 2,89 m.

Rzut dyskiem: 1) Miller 34,21 m., 2) Anek (W.K.S.) 30,85 m.

Rzut oszczepem: 1) Szymański (W.K.S.) 46,82 m., 2) Dembiński 40,50 m.

Pchnięcie kulą: 1) Górski (Piotrków) 11,16 m., 2) Miller 10,48.

Funkcję sędziów pełnili pp. Lindner, Kordasz, Bajer i Stark. Wicz.

Znakomity obrońca Marczewski wystąpi w barwach klubu Turystów

Po zdobyciu mistrzostwa Ł. Z. O. P. N-u i zahartowaniu swej drużyny w szeregu rozegranych zawodach towarzyskich z zamiejscowymi zespołami, zarząd klubu Turystów, zdając sobie dokładnie sprawę z niedomagań drużyny przystąpił do radykalnego usunięcia tych braków.

Pod tym względem, szykując się do walnej rozprawy w zawodach międzyokręgowych o mistrzostwo Polski, najbaczniejszą uwagę zwrócono na stosunkowo najsłabszą linię obrony. Jednak pozyskanie dla swych barw obrońcy Bestka, okazało się bezowocne, gdyż graczy temu udziału w zawodach o mistrzostwo Polski w barwach fioletowych brać niewolno. Sprawę tę wyrażnie regulują przepisy P. Z. P. N-u, które głoszą, że tylko ci gracze mogą

brać udział w mistrzostwie Polski, którzy w tym samym roku trwania mistrzostw nie brali udziału w barwach innego towarzysztwa tego samego okręgu. Dla wyjaśnienia musimy dodać, że Bestek brał udział w zawodach o mistrzostwo klasy B występując w drużynie W. K. S.

Wobec tego stratę tę postawiono powetować innym nabytkiem. Jak nas informują, znany sędzia łódzki i reprezentacyjny obrońca Polski p. Artur Marczewski podpisał zgłoszenie dla Turystów i w najbliższych zawodach o mistrzostwo Polski będzie bronił barw tego klubu. Nowy nabytek wykazuje na treningach bardzo dobrą formę. Powrót p. Marczewskiego do czynnego życia sportowego, da Łodzi jednego z najlepszych graczy.

Popis tenisowy na dochód szpitala

W Anglii bardzo surowo przestrzegają zasad amatorsztwa w sporcie, kto chce ciągnąć korzyści ze sportu, ten podpisuje kontrakt z towarzystwem akcyjnym, jakiem są zwykle kluby i otrzymuje wynagrodzenie za każdy występ. Amator natomiast płaci za uten-

sylnia sportowe, za naukę sportu wkładki, a jedynym przywilejem jego jest to, iż ma możność uprawiać swój sport. Są kluby, które jak Corinthians do tego posuwają swe pojęcia o amatorsztwie w sporcie, iż uważają, że gentlemani nie mogą brać udziału w meczach, za



Backhand miss Evelyn Colyer.

które zarząd od publiczności pobiera wstępny. Wyjątkiem są widowiska na cele dobroczynne. Ponieważ sport jest w Anglii bardzo popularny, przeto żadna tego rodzaju impreza nie odbywa się bez popisów sportowych. Gwiazdy sportowe chętnie zaś biorą udział w zawodach dobroczynnych.

W Marnidge Hill Wiltshire od-

był się niedawno turniej tenisowy na rzecz miejscowych szpitali. Brało w nim udział wiele znakomitości tego sportu, a między innymi znana miss Evelyn Colyer, jedna z najlepszych raketek Anglii. Widzimy ją na naszej ilustracji w momencie, gdy w lamsadach biega na spotkanie piłki.

Pierwszy występ mistrza Łodzi w Warszawie



Kulawiak (w białej koszulce) strzela gola, w czem Amirowicz i Nowakowski bezskutecznie próbują mu przeszkodzić.

Jak donosiliśmy w ubiegłą niedzielę W. K. S. Legia gościł mistrza Łodzi Turystów.

Mistrz Łodzi nie miał jednak swego dobrego dnia i zaprodukował przeciętną grę, co jednak wystarczyło, by Legię, zażywając wakacyjnych wywczasów, pokonać różnicą jednej bramki.

W Legii zawiódł atak, który pod koniec mistrzostw miał markę najlepiej kombinującego w stolicy zespołu. Trening w piłce nożnej jest jednak podstawą formy i gwarancją sukcesów.

Fotograf nasz podchwycił dwa momenty pod bramkami obu drużyn, w których padły bramki.



Łańko, doskonały footbali sta strzela do bramki łódzian.

Kto korzysta z boiska w parku im. Ks. J. Poniatowskiego

W swoim czasie poruszaliśmy już kwestję dokonanej przez magistrat przydziału boiska sportowego w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego tym właśnie klubom, które ze względu na dotychczasową swą działalność sportową na wyróżnienie takie najmniej sobie zasłużyli.

Jednym z takich klubów piłkarskich, który w oczach ojców naszego grodu uchodzi za pioniera piłkarstwa łódzkiego godnego ze wszęch stron poparcia jest klub sportowy „Orle”. W rzeczywistości jednak drużyna ta pod każdym niemal względem jest najgorszym członkiem Ł. Z. O. P. N. Już trzy razy skreślana z listy członków na walnych zgromadzeniach w żadnym jeszcze wypadku nie dokończyła rozgrywek o mistrzostwo klasy C., wycofując się zwykle po kilku grach.

Obecnie zaś po zaciągnięciu różnych zobowiązań pieniężnych na sumę około 100 zł. drużyna ta została na własne żądanie po raz czwarty wykluczona ze związku piłki nożnej. Zajmując boisko cały niemal sezon sportowy przez dwa dni w tygodniu „Orle” nie potrafiło nawet skompletować sobie drużyny w liczbie 11-tu graczy.

Jakże inaczej czas ten potrafiłby wykorzystać inne nasze pracowite drużyny, które tylko ze względu na brak boiska nie są w stanie utrzymać swej niekiedy bardzo dobrej formy. Fakt powyższy winien być dla naszego magistratu przykładem, aby przed powzięciem podobnej decyzji zwrócić się po opinie do czynników do tego powołanych, tym wypadku do zarządu Ł. Z. O. P. N-u.

Sport w wojsku



Zwycięzcy konkursu szkoły piechoty w Rembertowie.

Oział urzędowy ŁZOPN. Komunikat wydziału Gier i Dysc.

1) Prośbę K. S. Prosa w Kaliszu w sprawie zmiany terminu zawodów o mistrzostwo klasy B. z Z.S.G.S. Hakoah ze względu na spóźniony termin i brak zgody ze strony przeciwnej odrzucono.

2) Wzywa się do lokalu W. G. i D. na dzień 6 b. m. godz. 19 graczy R. T. S. Widzawa: Nurczyńskiego, Waltera i Jastrzębskiego, oraz graczy G. M. S. — Bartosza A. i Klimczaka. Wymienieni winni się stawić w wyznaczonym terminie pod groźbą dyskwalifikacji.

Gospodarka węglowa w Polsce

NARADA O TRANSPORTACH W MIN. KOEI

Dnia 31 lipca r. b. odbyła się w min. kolei konferencja pod przewodnictwem ministra kolei inż. Romockiego w obecności ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego z udziałem przedstawicieli przemysłu węglowego zagłębia górnośląskiego i dąbrowskiego. Konferencja ta miała na celu wyjaśnienie chwilowych usterek przy obrocie taborem kolejowym, a zwłaszcza węglarkami z uwzględnieniem szczególnie ważnych momentów odnoszących się do eksportu węgla, jak to: przydziału wagonów kopalniom, czasu naładowania w zagłębiach i wyładowania węglarek w portach oraz tworzenia się zatorów na szlakach i stacjach portowych. Na wstępie przedstawiciel przemysłu węglowego wyraził minist. kolei uznanie za zadośćuczynienie potrzebom eksportu węgla, wzrastającego z niesłychaną szybkością w ciągu czerwca i lipca r. b. Wskazano przytem na konieczność powiększenia ilości wagonów tudzież sprawiedliwy przydział węglarek dla poszczególnych zagłębi. Szczegółowe wyjaśnienia, poparte liczbami, przytoczone przez przedstawicieli ministerstwa kolei ustaliły, że wskutek niewspółmiernej możliwości wyładunkowej w portach i naładunkowej na kopalniach tworzą się zatory węglarek, zmniejsza się szybkość obrotu nimi i wytwarza się pozorny brak węglarek.

Węgiel, kierowany na północ, nie mogąc być przeładowanym w Gdańsku i Gdyni, znajdował nowe drogi ujścia przez Tczew, Szczecin, Hamburg, Królewiec i wreszcie Rygę, oprócz punktów przeładunkowych na transport wodny w Solcu, Toruniu, Kapuściskach i Świeciu na Wiśle oraz w Poznaniu (Tama Garbarska) na Warcie i dalej Odrą do Szczecina. Pomimo tak wielu punktów ujścia dla węgla, zdolność naładowca kopalni jest ciągle wyższą, niż pojemność portów i punktów wyładawczych z wagonów, co wskazuje na potrzebę zwrócenia uwagi przede wszystkim na możliwość szybkiego i sprężystego przeładowania węgla z węglarek na statki, jako na najgorzej zorganizowanej stronie eksportu węgla. Następnie wyjaśniono, że wskutek nieskoordynowania ładunku na kopalniach z wyładunkiem na statki morskie, nadwyżka ładunku nad wyładunkiem tworzy zatory pociągów z węglem na stacjach przejściowych i portowych. Następnem tego jest, iż przeciętny obrót węglarek pomiędzy zagłębiami, a np. Gdańskiem lub Gdynią trwa zamiast ośmiu dni — dwanaście. Oszczędność w obrocie węglarkami, tak wskazana w chwili obecnej, a mogącą wynieść zgorą 30 proc. taboru kolejowego, zależy jest m. n. także od skoordynowania przez eksporterów, naładunku węgla na węglarki z przybyciem do portów odnośnych statków. I tak np. w dniu 29 lipca port w Gdyni nie ładował wcale pomimo, że na stacji Gdynia oczekiwało wyładunku 472 wagony węgla, t. j. wielokrotna dzienna możliwość przeładunkowej portu. Stało się to wskutek tego, że węgiel oczekujący przeładunku należał do jednych eksporterów, statki natomiast czekające w porcie były zamówione przez innych.

W dalszym ciągu ministerstwo kolei wyjaśniło, jakie zarządzenia są w toku, aby powiększyć ilość węglarek oraz regulować naładowanie według możliwości wyładawczej. Szczegółowe wyjaśnienie tych zarządzeń spokoła się z uznaniem przedstawicieli przemysłu węglowego.

EKSPORT WĘGLA W LIPCIE PRZEZ PORT POLSKI.

W lipcu r. b. wywieziono przez porty polskie ogółem 373.301 t. węgla. Z tego przypada na

Gdańsk 267.931 tona, Gdynię 35.351 tona, Tczew 32.059 tona, Toruń 11.333 tona, Kapuściska 21.137 tona, Solc 4.319 tona i Świecie 1.380 tona. W porównaniu z czerwcem r. b. eksport węgla tylko przez porty polskie wzrósł w miesiącu lipcu o 36.842 tonny.

TRANSPORTY WĘGLA VIA DRAWSKI MLYN, HAMBURG I SZCZECIN.

Obecnie zarząd kolei niemieckiej przyjmuje dziennie tylko 5 pociągów węglowych przez Drawski Młyn do Szczecina i Hamburga.

Ograniczenie ilości transportów węglowych tą drogą jest jeszcze ciągle wynikiem nieusuniętych dotychczas zatorów, jakie wytworzyły się pod Hamburgiem i Szczecinem.

WĘGIEL POLSKI DO ROSJI I DO PORTU RYSKIEGO.

Przez stację graniczną polsko-sowiecką Zachacie przeszły już pierwsze transporty węgla polskiego do Rosji w ilości dwóch pociągów. Również zaczęły już iść transporty węgla eksportowego przez Turmont — Zemgale do Rygi, a stamtąd okrętami dalej. Przez Turmonty przeszło 70 wagonów węgla.

WĘGIEL POLSKI WARTĄ I ODRĄ DO SZCZECINA.

W poszukiwaniu nowych dróg ujścia zagranicę dla węgla polskiego zaczęto już transportować węgiel drogą wodną do Szczecina. Węgiel ten ładuje się w Tamie Garbarskiej pod Poznaniem na barki, a stamtąd już drogą wodną do portu w Szczecinie i dalej morzem zagranicę. Pierwsze próby dokonane z tymi transportami wykazały dużą ich dogodność.

Eksport drzewa polskiego w obliczu nowych utrudnień

Dla eksporterów drzewnych, eksportujących do Anglii i Francji, lub do dalszych krajów przez porty niemieckie rząd niemiecki wprowadził zupełnie niespodziewanie nową taryfę kolejową dla tranzytu w postaci zniesienia 20 proc. zniżki od 15.7 b.r. począwszy w odniesieniu do drzewa kopalnianego pochodzenia polskiego. Charakterystycznym jest motywowanie tego zarządzenia mianowicie, że z powodu przeciążenia portu gdańskiego ten ostatni nie wchodzi w rachubę dla eksportu polskiego drzewa (dłużyc i okrągłaków).

O ile zarządzenie to nie zostanie zniesione, to eksport polskiego drzewa nowe znalazłby utrudnienie, któremu rząd bezwzględnie powinien zapobiec. Eksporterzy polskiego drzewa powinni celem zapobieżenia na przyszłość podobnym niespodziankom uwagę swą zwrócić na rozbudowę polskiego przemysłu

drzewnego, celem zaniechania eksportu surowca a uruchomienia eksportu półfabrykatów i gotowych fabrykatów, które ewentualne podwyższenie stawki taryfowej większej szkody nie wyrządzą.

Celem zorganizowania na wię-

Plotki o pożyczkach dla Polski Niemcy chcą zdyskredytować nasz kredyt za granicą

W ostatnich dniach pojawiły się w prasie najroźnorodniejsze pogłoski o różnego rodzaju propozycjach i pertraktacjach na temat pożyczki zagranicznej dla Polski.

Wymieniane są między innymi często nazwiska członków misji prof. Kemmerera, jako pośredników.

Jak się dowiadujemy z kół zbli-

Nieznaczną zwyżką kursu dolara

Dzień wczorajszy na rynku prywatnym walut obcych zaznaczył się nieznaczną zwyżką kursu dolara, jednak tylko w Łodzi, w Warszawie bowiem nastąpiła obniżka kursu.

W Łodzi w godzinach przedobiednich obracano dolarami po kursie 9,08 w żądaniu, 9,07 w płaceniu.

Kurs ten utrzymał się do popołudnia, poczem nastąpiła zwyżka dolara do 9,09 w płaceniu, 9,11 w żądaniu.

Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej utrzymany został na niezmiennym poziomie 9,04 dolary efektywne, 9,07 czeki przy czym zapotrzebowanie banków dewizowych zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski.

Na prywatnym rynku walut obcych w Warszawie obracano dolarami po 9,07 w płaceniu, 9,09 w żądaniu.

Bank Polski w dalszym ciągu ofiaruje za dolara 8,98. (m)

—o—

Sytuacja w manufakturze Angielskie towary bawełniane niżej ceny Perspektywy eksportowe

W ciągu ostatnich dni kupcy czynią znaczne zakupy towarów bawełnianych w Anglii. Ponieważ jednak wskutek braku gotówki kupcy nie mogą odebrać towaru z Gdańska, przedstawiciele firm angielskich, nie mogąc doczekać się odebrania gotówki, z upoważnienia swych firm wywieźli towar z Gdańska i sprzedają go poniżej normalnej ceny. W sklepach na Gesiej w Warszawie oferują oni liberti i popelinę o 20 proc., a markizetę i deseniowe o 50 proc. taniej. Natomiast hurtownicy czynią świetne interesy na jedwabkach dzięki spadkowi franka francuskiego.

Celem zorganizowania na wię-

szą skalę wywozu manufaktury do Chin, związek eksportowy polskiego przemysłu tkackiego pertraktuje obecnie z szeregiem firm w Chinach. W tej akcji wywozowej Łódź musi konkurować z towarami japońskimi, włoskimi i niemieckimi. Związek tworzy obecnie kapitał w wysokości pół miliona dolarów, celem stworzenia w Chinach szeregu składów oraz instytucji bankowej. Zarobki na towarach wywożonych do Chin wynoszą zaledwie 2 proc. ale za to obroty są kolosalne. Szereg chińskich instytucji bankowych oświadcza się z gotowością udzielenia 50 proc. konta. Trwające dotychczas rozruchy w Chinach nie pozwalają w dostatecznej mierze z ofert tych korzystać. Bądź co bądź wywóz manufaktury łódzkiej do Chin ma bardzo pomysłne perspektywy.

W ciągu ostatnich dni wzmożił się znacznie wywóz manufaktury łódzkiej zagranicę. Większe transporty odeszły do Węgier, gdzie produkty czeskie są bojkotowane. Dzięki temu Łódź zyskała ważny rynek zbytu.

Kupcy żydowscy u prezydenta Rzplitej

„Hajnt” donosi, iż p. prezydent Rzeczypospolitej wyraził życzenie osobistego zaznajomienia się z postulacjami kupiectwa żydowskiego i w tym celu ma w ciągu bieżącego miesiąca zaprosić do siebie przedstawicieli tego kupiectwa.

Jak się przedstawiają urodzaje Piekarze i mączarze usiłują wzbudzić niesłusznie panikę

Wskutek nielawnych deszczów, które w tygodniu ubiegłym padały z małymi przerwami dzień i noc, wszyscy handlujący płodami rolniczymi lub ich przetworami, zaczęli krzyczeć głośno o klesce, by wywołać wśród społeczeństwa odpowiedni nastrój, a korzystając z tego, podnieść ceny.

Naraz więc ni z tego ni z owego zaczęła „gnić” marchew zaczęły „gnić” ziemniaki. Najgorzej jednak sytuacja przedstawia się w branży mącznej. Istotnie, połowa żyta stoi w sнопkach na polu w oczekiwaniu pogody, by się dostać do stodół. Zboże to jednak już jest zżęte i sнопki ustawione kłosami do góry, wobec czego ziarno choćby dobrze zmoczone — przy kilkugodzinnej pogodzie i wietrze już wysycha. Słoma, zaledwie miejscami poczerzona — przy kilkugodzinnej pogodzie i wietrze już będzie na ściółkę, ale o zepsuciu się marna dotychczas mówić nie można. Krzyki więc młynarzy, mączarzy i piekarzy o klesce są niczem innym, jak tylko chęcią sterroryzowania publiczności by się dała obdziierać ze skórv bez bólu.

Co do wyczerpania się zapasów maki zęglorocznej, to i to twierdzenie nie zasługuje zbytnio na wiarę.

Żywna doprawdy jest ta mąka, która się wyczerpuje przy niskich cenach, a gdy komisje cennikowe ulegając bezzasadnym żądaniom, ceny podniosą, wówczas mąka już nie jest wyczerpana i zjawia się

na rynku w ilości nawet nadmiernej. Natychmiast po ogłoszeniu nowego cennika wozy z worami maki ukazują się na ulicach miasta, a w piekarniach pełno chleba.

Jeszcze raz więc podkreślamy, że o klesce mówić zawczasie, a jeden dwa dni pogody wystarczy, by spichlerze napełniły się zbożem, a młyny mąką. Ale cena chleba znów zapewne nie tak przedko spadnie, bo piekarze, swoim zwyczajem, jeszcze długo, bardzo długo będą mieli mąkę, którą nabyli po cenach wygórowanych ze względu na urojoną kleskę.

Skoro mowa o zbiorach, to przy sposobności zaznaczamy, że sprawa owsa i pszenicy przedstawia się nieco gorzej, gdyż owsy i pszenice przeważnie powalone zostały przez ostatnie deszcze i wichury. Ale i tu nie będzie kłeski byle deszcze nie padały i ustaliła się pogoda na czas dłuższy.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 3-go sierpnia — (Pat) na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	56.95—57.08
100 mk. Rzeszy	123.547—122.655
czek na Londyn	24.995
Telegraficzna wypłata na:	
Londyn	---
Nowy Jork	515.72—515.03
Warszawę	56.55—56.70

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 5 sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	9.04
CZEKI.	
Holandja	365.30
Belgia	24.50
Londyn	44.195
N. York	9.07
Paryż	24.30
Szwajcaria	175.90
Wiedeń	128.575
Włochy	---
Pożyczka dolarowa	65.25
Pożyczka konwersyjna	41.75
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	32.75
5 pr. obl. m. Warszawy złoto-	we 27.50
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe	32.50

Giełda akcyjna

Bank Polski	81—82—79
Bank Dyskontowy	7.25
Bank Handlowy	2.75
Bank Zachodni	1.20—1.25
Spieß	2.20
Czerskie	0.50—0.45—0.46
Częstocice	1.18—1.15
Gostawice	1.60—1.70
Michałów	0.25

Cukier	2.80—2.75
Łaz	0.16—0.18
Węgiel	66—68.50—67.50
Nobel	2.75—3
Cegielski	10—10.50
Fitzner	2
Litpop	0.90—0.86—0.87
Modrzejów	3.40—3.50—3.30
Norblin	1.02
Ostrowieckie	6—6.15—6.10
Parowozy	0.25—0.26—0.25
Pocisk	3.80
Rudzi	1.20—1.27—1.23
Starachowice	1.80—1.75
Ursus	0.92
Zyrardów	10.10—9.60—9.90
Borkowski	0.70
Jabłkowski	0.12
Haberbusch	7.50—7.75
Spirytus	1.80

Notowania złotego.

W dniu 5 sierpnia 1926 r.
Za 100 złotych:

Zurych	56.50
Londyn za 1 funt szt.	45.50
Berlin	45.16—46.64
wypl. na Warszawę	46.28—46.52
Katowice	46.48—46.72
Poznań	46.28—46.52
Gdańsk	56.95—57.07
wypl. na Warszawę	56.55—56.70
Wiedeń	77.57—77.78
" banknoty	77.55—78.55
Praga	58.0—

EKSPORT WĘGLA W LIPCIE PRZEZ PORT POLSKI.

W lipcu r. b. wywieziono przez porty polskie ogółem 373.301 t. węgla. Z tego przypada na

Czem są szachy?

Z okazji jednego z turniejów szachowych wydawany w Paryżu dziennik rosyjski „Illustrowanna Rossija”, rozpiął ankietę do światowych mistrzów szachowych z zapytaniem: „Co to są szachy?”

Dziennik ten chciał się zapoznać z opinią o grze szachowej tych ludzi, którzy jej poświęcili swoje życie. Odpowiedzi wypadły bardzo interesująco.

Nestor szachistów, filozof, Rubinstein dał odpowiedź następującą:

„Szachy są jedynym umysłem zatrudnieniem, w którym także półwykształcony człowiek może zająć pierwsze miejsce!”

Richard Reti, który dopiero co właśnie powrócił z Moskwy ze swoją młodą piękną żoną, która jest córką znanego poety rosyjskiego, Siergieja Gorodeckiego, powiedział:

„Co to są szachy? Nie wiem. Proszę zapytać się o to mojej żony.”

Wobec tego zgłoszono się z zapytaniem do pani Reti, która odpowiedziała:

„Ja nie wiem, co to są szachy. Właśnie w naszym pożyciu małżeńskim jest najbardziej czarującym to, że nie rozumiem, jak mój mąż gra.”

Wiedeński szachista dr. Tartakower, nie namyślając się zapewne zbyt długo oświadczył:

„Szachy są środkiem do nauczania się gry w karty...”

Szachista Grünfeld powiedział:

Szachy są kijem, przy pomocy którego paraliżik może pobić dwóch zupełnie zdrowych ludzi!”

Elegancki belgijszyk van Koll, który we wszystkich turniejach szachowych odznacza się wykwintnymi krawatami i często przegrywa, gdyż zbyt go absorbują pisane przezeń liczne powieści, odpowiedział, co następuje:

„Szachy jest to cherechez la femme”.

Młody włoski matador i mistrz gry szachowej Montizelli oświadcza: „Szachy są państwem, czekającym jeszcze na swego Mussoliniego”.

Lotysz Mattison z Rygi oświadcza: „Szachy są małą, ale samodzielną republiką”.

Podróżnik światowy serb Kostic z Sofii odpowiedział na pytanie krótko i węzłowato: „Szachy jest to samo, co biuro podróży Tomasza Cooka!”

Węgry: Boyda, Nagy, Steinar, Havas, którzy na budapeszteńskim turnieju widzieli jak miliony tonęły w kleszczach obcych szachistów, oświadczyli: „Szachy jest to narodowe nieszczęście”.

Mieszkający stale w Paryżu szachista rosyjski Snosko-Borowski, któremu udało się powołać na budapeszteńskim

Z pieluch w rekruty



Najmilszy dla Niemców „widoczek”.

Wojna niczego Niemcy nie nauczyła. Bożyszcze pruskiego militarysty nadal świeci tryumfy. Zasklepiency niemieccy składają mu w ofierze nawet psychikę dziecięcą.

Ilustracja nasza przedstawia najmilszy dla niemieckiego oka obrazek: zaledwie z pieluch wyłęgłe, a już w pikielhaubv odziane szeregi.

Niepoczytalny wybryk

„współredaktora” pisma warszawskiego

W Druskiem mówią powszechnie o niewytłomaczonym fakcie, jaki zdarzył się w tutejszym hotelu Europejskim. Przybył tam jakiś jegomość o manierach i wzięciu ekonoma i przy „table d'hotte” bawił przygodną swą są-

siadkę rozlączeniem przekonań swych politycznych, nb. bardzo mało umiarkowanych. Pomimo, że parokrotnie dano mu do poznania, iż poglądy jego nic nikogo nie obchodzą, oświadczył, że jest pewien wyzwolenia Polski od gnębieli przy pomocy skrytobójstwa... Sasiadka nie wytrzymała i z krzykiem: „Trzeba być ostatnim lajdakiem!”, zerwała się od stołu. Ów jegomość zainteresowany o legitymację, podał nazwisko francuskie, dodając, że jest współredaktorem znanego pisma warszawskiego, a nazajutrz znikł z Druskiem, poszukiwany przez policję. Zaznaczyć jeszcze należy, iż „współredaktorstwo” tego pana jest zupełnie fałszywe: ani współredaktorem, ani współpracownikiem tego pisma, które wymienił, nie jest on wcale.

turnieju, oświadczył: „Szachy są gra, w której pierwszy może być ostatni, ale ostatni nigdy pierwszym nie będzie”.

Niemiecki szachista Kmoch, którego teka przepelutona jest artykułami dziennikarskimi i telegramami tak samo, jak jego głowa różnymi warzantami szachowymi, odpowiedział między pisanym przez siebie jednym a drugim artykułem krótko: „Szachy jest to „United Press”.

Pod powyższym oświadczeniem Kmocha angielski szachista Cats, który oprócz języka angielskiego nie zna żadnego innego języka, dopisał: „Yes” (Tak).

Niezwykle wzruszająca scena

Odzyskuje nagle wzrok w Kościele

Kościół karmelitów w Neapolu był widownią niezwykle wzruszającej sceny, która pozostanie na długo w sercach obecnych.

Podczas odbywającego się przed paroma dniami w przepelnionym kościele wielkiego nabożeństwa przed ołtarzem Matki Boskiej cudownej, wszedł do kościoła człowiek w czarnych okularach, prowadzony przez młodą kobietę.

Niewidomy i jego towarzysza przesunęli się przez tłum nabożnych i kaleka dążył szybkim krokiem, opierając się na ramieniu swej przewodniczki.

Doszedłszy do ołtarza przed cudowny obraz, niewidomy człowiek ukląkł, począł głośno się modlić i błagać o łaskę odzyskania wzroku.

Nagle wśród łkania zerwał się z klęczek i zdjawszy okulary, krzyknął radośnie, że widzi, że Matka Boska cudem go uzdrowiła.

W kościele powstał nieopisany zgiełk, kobiety mdlały ze wzruszenia i poczęto tłoczyć się w

stronę uzdrowionego, który stał otoczony zakonnikami, płakał i śmiał się z wielkiego szczęścia.

Przeprowadzony przez karabinieri do pobliskiego komisariatu, zeznał, że nazywa się Alfred Califano, ma lat 40 i pochodzi z Sarvo. Podczas wielkiej wojny został uderzony szrapnelem w głowę i z powodu wstrząsu nerwowego zatracił z latami zupełnie wzrok. Leczył się w Neapolu u znanego okulisty; właśnie miał być operowany, gdy, wstawszy rano, tknięty dziwnym przecuciem, wybrał się z żoną na nabożeństwo do kościoła karmelitów przed obraz Matki Boskiej, gdzie cudem wzrok odzyskał.

Policja sprawdziła, że opowiadanie Alfreda Califano zgodnie jest z prawdą i uleczony kaleka jest dziś przedmiotem rozmów całego Neapolu.

Tłumy nie przestają odwiedzać Califana, a księży karmelici odprawili 24-godzinne nabożeństwo dziękczynne przed cudownym obrazem.

Radio w pociągach japońskich



Japończyk chwytą falę w wagonie kolejowym.

Dowodem szybkiego rozwoju cywilizacji zachodniej w kraju wschodzącego słońca jest wielkie spopularyzowanie radiofonji, tak wielkie, że w aparaty odbiorcze zostały ostatnio opatrzone także

pociągi japońskich kolei.

Ilustracja nasza przedstawia wnętrze japońskiego wagonu kolejowego, w którym urządzona jest stacja odbiorcza telegrafu i telefonu bez drutu

TEATR ŚWIETLNY Największa atrakcja światowych ekranów w 12 aktach

„Nowości” „W PODZIEMIACH DRAPACZA NIEBA”

Ul. Główna, róg Piotrkowskiej. W roli głównej słynna piękność amerykańska PEARL WHITE powszechnie znana jako kobiecy Harry Peel. DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Ceny miejsc zwykle niskie.

Dr. S. Sterling
powrócił. 4094

Drapacz (Rauer)
zdolny poszukiwany do robót dzianych. Oferty pod „Watalina” przyjmuje Adm. „Głosu”. 4091-1

MASAŻYSTA S. Kajzer
Zawadzka 27
powrócił. 4090-1

Władający językami:
angielskim, francuskim, niemieckim, polskim, student uniwersytetu w Liège, poszukuje zajęcia, ew. elekcyj. Oferty „Liège”. 4.88-1

Dr. med. L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
przyjm. od 9-10 od 4-7.
NAWROT 8.
Telefon 19-90

Ważne dla przemysłu włókienniczego i półprzewodniczego!
Na nadchodzący sezon poleca ostatnio opatentowane nowości w zakresie książek kolekcyjnych w wykonaniu wykwintnym i praktycznym.
Łódzka Fabryka książek kolekcyjnych **E. Sadokierski, Zielona 27.**
W razie chęci zaznajomienia się z wyrobami kolekcyjnymi proszę zadzwonić Nr. tel. 17-83. 4090-3

Zwapnienie żył
Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowym nieszkodliwym. San. Rat. Dr. Weise u Dr. Gebharda et Co. Gdańsk, oddział 126a. 5911-6

Mieszkanie do wynajęcia bez odstępnego
w jednym z najelegantszych domów śródmieścia 5 komfortowo wykończonych pokoi, służbowy, wszelkie nowoczesne wygodny, telefon, gaz, elektryczność. Oferty sub. „luż”.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

NAUKA WYCHOWANIE
UDZIELAM korepetycji w zakresie pięciu klas. Oferty sub. „Schüler” do administracji „Głosu”. 4082-1-n

KUPNO I SPRZEDAŻ
DYWAN 2 x 3 metr. w dobrym stanie kupię. Oferty do „Głosu Polskiego” sub. „Dywan”. 4085-1-k

LOKALE I MIESZKANIA
ODSTĄPIĘ pokój, Piotrkowska 128, m. 14. 4081-00

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, elektryczne oświetlenie, usługa, do wynajęcia. Narutowicza 9, m. 8, od 3-8. 4083-2-m

2 SALE FABRYCZNE
powierzchni po 1.000 łokci kwadr. każda, z podwójnym światłem i centralnym ogrzewaniem, do wynajęcia. Narutowicza 34, Kajzer. 3986-5-m

POSZUKUJE
słonecznego mieszkania 5-6-pokojowego na pierwszym piętrze, z wygodami w dzielnicy od Górnego Rynku do Rządwińskiej i od Sienkiewicza do Pańskiej. Wszelkie pośrednictwo wykluczone. Oferty pod „Maba” proszę wraz z warunkami składać do redakcji niniejszego pisma. 4080-3-m

4 LUB 5 POKOJOWE
mieszkanie z wygodami w centrum poszukiwane. Oferty pod „T. T.” do adm. „Głosu...”. 4084-1-m

DONIESIENIA ROZM.
BACZNOŚĆ!
Firma „Kryształ” Łódź, Piotrkowska 97, przyjmuje wszelkie roboty; czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie bluz i mieszkan. Ceny przystępne. 3796-15-d

SPRZEDAM
fabrykę cukrów i czekoladek. Cena przystępna. Wład. Kilińskiego 129. Voigt. P. w. 3819-2

ZAGUB. DOKUMENTY
BALWIŃSKA ANTONINA
zgubiła książeczkę kasy chorych w Łodzi. 4079-1-z

:: GIEŁDA PRACY ::
POSZUKUJE
inteligentnej panny do dzieci i pomocy w gospodarstwie. Narutowicza 8, m. 7. od 3-6 pp. 4081-1